

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 6 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 305

Ostateczne zdemaskowanie b. kierownictwa Z. N. P.

Zawieszenie „Dziennika Porannego" — Jawny kontakt ze skrajną lewicą — Związki zawodowe odmówiły leaderom Z. N. P. poparcia

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — l. r.) Sprawa wprowadzenia przedstawiciela kuratora Z.N.P. do redakcji „Dziennika Porannego", na mocy uchwały Sądu handlowego w Warszawie, wywołała zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych.

Decyzja kuratora Musioła odnośnie „Dziennika Porannego" kładzie przede wszystkim kres wszelkim pogłoskom, jakoby kurator Z.N.P. miał zamiar ustąpić , a decyzje w stosunku do Z.N.P. miały ulec rewizji. Sfery miarodajne stwierdzają z całą stanowczością, że w pogłoskach tych nie ma cienia prawdy, czego dowodem jest likwidacja „Dziennika Porannego".

„DZIENNIK PORANNY" ZAWIADOMIŁ DZIS CZYTELNIKÓW, ŻE WYZNACZONY PRZEDSTAWICIEL KURATORA Z.N.P. PISMO ZAWIESI, A REDAKCJA „DZIENNIKA PORANNEGO" PRZENIESIE SIĘ NA ŁAMY ORGANU P.P.S. TJ. „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Oświadczenie to wywołało ogromne poruszenie w tutejszych kołach i komentowane jest jako krok niesłychany ze strony działaczy Z.N.P., ponieważ przeniesienie się ich do skrajnego organu P.P.S. demaskuje ostatecznie właściwą rolę b. kierownictwa Z.N.P. i uzasadnia ostre zarządzenia władz przeciw temu kierownictwu.

Trzeba stwierdzić przy tym, że usunięci od władzy kierownicy Z.N.P. postanowili przeprowadzić w tej chwili zupełnie nieodpowiedzialną grę, wychodząc z założenia, że nie mają już nic do stracenia. Pertraktacje b. kierownictwa Z.N.P. z organizacjami zawodowymi na temat ewentualnego sukursu tych organizacyj dla Z.N.P. w formie akcji protestacyjnej, czy nawet strajkowej, rozbiły się bez żadnego rezultatu. Związki zawodowe odmówiły ostatecznie poparcia Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, stwierdzając, że usunięte kierownictwo Z.N.P. najgorliwiej poparło ostatnią akcję wyborczą wbrew interesom Związków zawodowych, a działacze Z.N.P., związani z usuniętym kierownictwem, byli najruchliwszymi agitatorami wyborczymi na wsi i w miastach. Nie ma wobec tego żadnego powodu, aby Związki zawodowe stawały w obronie agitatorów wyborczych, którzy, pomimo znanych okoliczności, rozbili solidarność pracowników umysłowych i fizycznych, a dopiero teraz ubrali się w togi rzekomych obrońców demokracji.

Wątpliwości Związków zawodowych wobec Z.N.P. są tym większe, że, jak się okazuje, usunięte kierownictwo popełniło szereg nadużyć natury finansowej i — jak donosi dzisiejsza prasa — w tych dniach sprawą zajmie się prokurator.

W tych warunkach usunięci kierownicy Z.N.P. stracili wszelką nadzieję na pomoc z zewnątrz.

W sferach politycznych zwracają uwagę, że należałoby przestrzec nauczycielstwo, aby nie dało się w tej sytuacji wprowadzić w błąd przez b. przywódców Z.N.P., gdyż może to pociągnąć niemiłe konsekwencje w przyszłości dla poszczególnych jednostek ze świata nauczycielskiego.

Sytuacja Z.N.P. coraz bardziej się wyjaśnia i w interesie szerokich rzesz nauczycielstwa leży, aby nie dawały posłuchu niesumiennym agitatorom. Kurator Musioł przystąpił do opracowania planu zwołania walnego zjazdu Z.N.P.

Prokurator zajmie się gospodarką b. Zarządu Z. N. P.

577 tysięcy zł. niedoborów

Z wiarygodnego źródła dowiaduje się ag. „Echo", że usunięty Zarząd Zw. Naucz. Pol. pozostawił w kasie niedobory sięgające 577.000 zł. Suma ta po zbadaniu całości materiału przekroczy prawdopodobnie 1 milion zł.

Stwierdzono zarazem brak jakichkolwiek inwentarzy, bardzo poważne „omyłki" w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych, aniżeli te na które opiewały asygnaty, oraz nie wyliczanie się z b. dużych nieraz sum, danych do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna nie spełniała absolutnie swoich zadań, nie zauważyła n. p., że do Księgi Inwentarza, w ogóle inwentarza na dzień 30. 6. 1936 r. nie wpisano.

W krótkim czasie zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora.

Niepowodzenie misji Pierlota

Bruksela, 5. 11. (PAT) Senator Pierlot był dzisiaj przyjęty na audiencji przez króla, któremu zdał sprawozdanie z rozmów, jakie przeprowadził z przedstawicielami stronnictw, oraz poinformował go o niepowodzeniu powierzonej mu misji stworzenia nowego rządu.

Bruksela, 5. 11. (PAT) Sen. Pierlot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

———

Jeszcze jedna rozgrywka w Str. Narodowym

Kowalski contra T. Bielecki — Telegram gratulacyjny Doboszyńskiego do Kowalskiego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Na odcinku Stronnictwa Narodowego zapowiada się bardzo interesująca rozgrywka między nowo wybranym prezesem partii adw. Kowalskim a jej wiceprezesem i niedoszłym prezesem dr Bieleckim. W zbliżającą się mianowicie niedzielę odbędzie się w Krakowie zjazd Stronnictwa Narodowego, połączony z różnymi uroczystościami, na które przybywa adw. Kowalski. Będzie to jego pierwszy występ w roli prezesa partii.

Krakowska grupa Stronnictwa Narodowego należała do tej pory do domeny wpływów dra Bieleckiego, który strzegł ich w Krakowie od szeregu lat w sposób bardzo stanowczy. W sferach Stronnictwa Narodowego uważają, że

wyjazd adw. Kowalskiego do Krakowa posiada demonstracyjny charakter i ma na celu atak na wpływy dra Bieleckiego. Sądzą, że akcja adw. Kowalskiego ma wielkie szanse powodzenia, ponieważ w grupie krakowskiej istnieje silna opozycja przeciw taktyce dra Bieleckiego.

Na czele opozycji stał Doboszyński, którego zastępuje obecnie adw. Pozowski, obrońca Doboszyńskiego w jego procesie. Adw. Pozowski zdobył ostatnio popularność wśród młodzieży krakowskiej i opowiedział się za adw. Kowalskim.

Warto dodać, że Doboszyński przebywający w więzieniu w Krakowie wysłał do adw. Kowalskiego po jego wyborze telegram gratulacyjny.

Jeżeli adw. Kowalski zlikwiduje na terenie Krakowa i okolicy wpływy dra Bieleckiego w Stronnictwie Narodowym, będzie to oznaczało

poważną i bodaj decydującą klęskę dra Bieleckiego,

ponieważ poza Krakowem niema on nigdzie silnego oparcia w dołach partii.

Grupa lwowska odnosi się do dra Bieleckiego również wrogo i nie należy do jego zwolenników.

Na tym tle wynikną — zdaniem dobrze poinformowanych kół Stronnictwa Narodowego — ostre konflikty między adw. Kowalskim a drem Bieleckim, które mogą przynieść zupełnie nieprzewidziane niespodzianki.

Awans 50 tys. urzędników

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — l. r.). Prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane na początku 1938 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy, sędziów i prokuratorów. oficerów i szeregowych P. P., Straży Granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Przy awansach będą brane pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje służbowe, oraz starszeństwo urzędników. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów poleca uwzględnienie przy awansach w najszerszej mierze funkcjonariuszy niższych grup uposażenia, oraz tych, którzy w r. 1934 stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Awanse te będą prawie o dwa razy liczniejsze niż w roku ub. i obejmą około 50 tysięcy pracowników państwowych.

———

Kłopoty konserwatystów z „Czasem" i „Słowem"

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Prasa dzisiejsza notuje zapowiedź zjazdu konserwatystów, wyznaczonego na dzień 2 grudnia w Warszawie. Wiadomość ta o tyle zainteresowała koła polityczne, że grupa konserwatywna przeżywa w tej chwili ciężki kryzys na tle stosunku konserwatystów do bieżącej sytuacji wewnętrznej.

Dwa organy konserwatywne a mianowicie „Czas" i „Słowo" nie wyrażają podobno właściwych tendencyj poważnej części grupy konserwatystów i zaangażowały ją w sposób wysoce nieodpowiedzialny w różnego rodzaju akcje, nie znajdujące aprobaty zwolenników grupy konserwatywnej.

W szczególności „Czas" zaangażował się ostatnio w akcję, popierającą niedwuznacznie robotę frontu Morges, którego zagadkowe stosunki ze sferami zagranicznymi i również niewyjaśniony stosunek do miarodajnych sfer katolickich budzą w kołach konserwatystów daleko idący sprzeciw. Współpraca „Czasu" z frontem Morges tłumaczona jest przez konserwatystów zbyt decydującymi wpływami żydowskich sfer przemysłowych na ten dziennik, który posiada nawet w gronie redakcji publicystów żydowskich, nadających „Czasowi" specyficzny charakter organu o tendencjach radykalnych.

Natomiast wileńskie „Słowo", pozostające pod kierunkiem p. Mackiewicza, straciło — zdaniem poważnych kół konserwatystów — umiar w walce z przeciwnikami, angażując konserwatystów w liczne i wszechstronne konflikty. Na tym tle wśród konserwatystów istnieje opozycja przeciw dotychczasowemu tonowi i linii obu organów konserwy, przy czym istnieje tendencja zasadniczego poruszenia tego tematu na grudniowym zjeździe.

Król Jerzy grecki gościem Francji

Paryż, 5. 11. (PAT) Dziś rano przybył z Rzymu do Paryża król Jerzy grecki.

Paryż, 5. 11. (PAT) Prezydent republiki i pani Lebrun wydali dziś śniadanie na cześć króla greckiego Jerzego. Na przyjęciu byli: książę grecki Andrzej, premier Chautemps i szereg dostojników państwowych.

Przed śniadaniem prezydent Lebrun odbył z królem dłuższą rozmowę.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Podania o pożyczki oddłużeniowe mogą wnosić urzędnicy do 31 grudnia b. r.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się ostatnio do wszyst kich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych.

Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych, prezes Rady Ministrów ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia b. r.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r., mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. — prezes Rady Ministrów przedłużył okres ulgowych opłat i zaliczek na uposażenia urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 procent, do dnia 31. marca 1938 r.

Delegacja ukraińskiej emigracji u p. premiera gen. Składkowskiego

Warszawa, 5. 11. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli IV Zjazdu delegatów ukraińskiego centralnego komitetu Rzeczypospolitej Polskiej, grupującego Ukraińców-emigrantów, zamieszkujących w Polsce.

W skład delegacji wchodzili: b. gen. Salski, prezes centralnego komitetu Kowalski Mikołaj oraz członek zarządu centr. komitetu dr Szkurak Piotr.

Japonia odmówi udziału w konferencji brukselskiej

Tokio, 5. 11. (PAT) Agencja Domei dowiaduje się, iż Japonia odpowie odmownie na powtórne zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej.

Odmowa Japonii wynika z następujących względów: 1) konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami: Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim. 2) Japonia ob staje przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych. 3) Interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.

* * *

Bruksela, 5. 11. (PAT) W kołach politycznych, zbliżonych do konferencji 9-ciu mocarstw, utrzymuje się mniemanie, że wobec zgodnych ze sobą przemówień Normana Davisa, Edena i Delbosa należy się spodziewać akcji pojednawczej między Chinami a Japonią.

Konferencja prawdopodobnie upoważni do tej akcji Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, a może i Italię.

Posiedzenie Rady B. P.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tym Rada wysłucha sprawozdania z działalności Banku w październiku b. r.

Premier Składkowski na akcję Pomocy Zimowej

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.). W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia Akcji Pomocy Zimowej, pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj - Składkowski zawiadomił władze Ogólno-polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym, iż niezależnie od składki, jaką będzie wpłacać ze swych poborów w przypadającej na niego skali wg. norm ustalonych dla urzędników państwowych — pan Premier przeznacza na cele pomocy zimowej z Funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów analogiczną, jak w roku ubiegłym kwotę 10 tysięcy zł.

Z kwoty tej 5 tysięcy zł. jest już do dyspozycji Komitetu.

Nieszczęśliwy wypadek górników

Rybnik, 5. 11. (Tel. wł.) Na kopalni „Anna" w Pszowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Zajęci zakładaniem naboi w ścianę węglową trzej górniczy zasypani zostali zwałami węgla. Po kilku godzinach wszystkich trzech górników wydobyto żywych na powierzchnię.

Doznali oni ciężkich obrażeń.

W rocznicę zwycięstwa Włoch pod Vittorio Veneto

Rzym, 5. 11. (PAT) W rocznicę zwycięstwa pod Vittorio Veneto, która jest obchodzona dzisiaj uroczyście w całych Włoszech, odbyło się nabożeństwo za spokój duszy poległych w wielkiej wojnie. W nabożeństwie tym wzięli udział: następca tronu, Mussolini, członkowie rządu i dygnitarze faszystowscy.

Po nabożeństwie złożono hołd przed grobem marszałka Diaza, znajdującym się w Santa Maria Degli Angeli.

Entuzjastycznie aklamowany przez zebrane tłumy Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu pałacu weneckiego, w którym m. in. powiedział, iż naród włoski swą pracą, dyscypliną i z bronią w ręku będzie bronił zwycięstwa i pokoju.

Agencja Stefani donosi: Począwszy od dnia dzisiejszego, 4 listopada, rocznicy zwycięstwa pod Vittorio Veneto, wszyscy legioniści włoscy, powracający z pola walki w Hiszpanii, będą zapisywani do różnych sekcyj b. kombatantów włoskich, zważywszy, iż walczyli za Włochy i za ideę faszystowską.

Generał Ludendorf nie pisał listu o polityce Rzeszy

Berlin, 5. 11. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Urzędowo komunikują, że od pewnego czasu były rozpowszechniane pogłoski, jakoby generał Ludendorf w liście skierowanym do pewnej osobistości za granicą, krytykował niemiecką politykę zagraniczną, w. szczególności w związku z przyjaznymi stosunkami Niemiec do jednego z mocarstw, jak również w związku z wydarzeniami w Hiszpanii.

Przeprowadzone dochodzenie przy pomocy władz jednego z państw zagranicznych stwierdziło, iż list, o którym była mowa, jest sfałszowany i że gen. Ludendorf podobnego listu nie napisał, ani nie wypowiadał podobnych poglądów. Urzędowo stwierdzono, że wszystkie podnoszone przeciwko gen Ludendorfowi w związku z tym zarzuty są pozbawione wszelkich podstaw.

Złe nastawienie zwrotnicy powodem wykolejenia pociągu

Katowice, 5. 10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3.30 nad ranem pociąg towarowy, zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 metrów od stacji Brzezinka, uległ częściowemu wykolejeniu. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg wyjechał na ślepy tor zamknięty.

Wykoleił się parowóz i trzy wagony towarowe, które uległy częściowemu zniszczeniu. Kierownik pociągu i hamulcowy odnieśli ciężkie rany i odstawieni zostali do szpitala w Mysłowicach. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i sądowo-policyjne, które prowadzą dochodzenia.

Katowice, 5. 11. Z dwóch rannych w czasie dzisiejszego wypadku kolejowego w Brzezince kolejarzy, jeden z nich, a mianowicie Franciszek Kleczek, zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia drugiego pracownika kolejowego Karola Popka jest ciężki.

Lwów, dnia 4 listopada 1937 r.

Nowy budżet

Rada ministrów przyjęła już projekt preliminarza budżetowego na czas od końca marca 1938 do początku kwietnia 1939.

Preliminarz ten zamyka się kwotą 2 miliardów 447 milionów złotych. Obecnie od kwietnia rb. realizowany budżet przewidywał dochody i wydatki Państwa w wysokości 2 miliardów 316 milionów złotych. — Zatem w następnym roku przewidziane są dochody o 131 milionów wyższe, a też i wydatki odpowiednio większe.

Fundament, na którym opiera się nowy budżet, pozostał ten sam. A mianowicie: bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej.

Przełomowym w tej mierze momentem była jesień 1935 roku, kiedy po raz pierwszy opracowany został preliminarz budżetowy, oparty na zasadzie, że wydatki Państwa nie mogą pod żadnym warunkiem i pozorem przekraczać dochodów.

Zasada ta zostala wcielona w praktykę przez dwa okresy budżetowe: 1936 i 1937 roku. Obecnie zatem już po raz trzeci otrzymujemy preliminarz budżetowy, odpowiadający zasadniczej koncepcji równowagi.

Znaczenie tego faktu jest doniosłe. Wiemy, że przez szereg lat mieliśmy do zwalczenia niedobór, który pochłaniał wszystkie rezerwy finansowe, nagromadzone w okresie „prosperity", poprzedzającej lata depresji gospodarczej t. zw. lata kryzysowe. Musieliśmy wtedy walczyć o stałość naszej waluty, a zarazem sypać wały ochronne przed narastaniem deficytu, który w tych ponurych latach kryzysowych w o wiele zasobniejszych, niż nasze, państwach urastał do miliardowych kwot. Musieliśmy zatem wciąż oszczędzać, redukować, obniżać wydatki. Nie mogliśmy myśleć o ekspansji gospodarczej, bo niezrównoważony budżet stawał na przeszkodzie wszelkim śmielszym poczynaniom.

I dopiero z chwilą, gdy zdołaliśmy budżet zrównoważyć — powstała zgoła nowa sytuacja, ta właśnie, która obecnie wydaje realne i konkretne owoce; globalna suma preliminarza, dawniej z roku na rok opadająca w dół — poczyna się z powrotem piąć w górę. Wzrasta ona już o 131 milionów złotych. O tyle zwiększają się dochody państwa i tyle też więcej możemy wydawać na cele, związane z potrzebami Państwa i społeczeństwa.

Ten właśnie fakt jest miernikiem poprawy, sprawdzianem polepszenia się koniunktury. Zwłaszcza, że ta 131-milionowa nadwyżka zostaje osiągnięta bez zwiększenia podatków, bez obciążenia społeczeństwa nowymi świadczeniami, a nawet — jeśli chodzi o t. zw. podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszów publicznych — przy obniżeniu go dla najgorzej uposażonych pracowników.

Możemy zatem pozwolić sobie już na wydatniejsze zaspokojenie najistotniejszych potrzeb. To, co było nieosiągalne wtedy, gdy dochody Państwa wciąż malały, staje się obecnie faktem.

Z wielką też satysfakcją przyjmie społeczeństwo wiadomość, że najbliższy budżet odda do dyspozycji Ministerstwa spraw wojskowych o 32 miliony złotych więcej, niż dotychczas; że na cele szkolnictwa ogólnokształcącego zostanie przeznaczonych o przeszło 13 i pół miln. zł. więcej; że na konserwację dróg i mostów będzie Ministerstwo komunikacji rozporządzało o 20 miln. zł. więcej; że budżet Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych został podniesiony o prawie 15 milionów zł., a budżet rent inwalidzkich o przeszło 7 milionów złotych.

Nadwyżka zatem 131 milionów pójdzie na najpotrzebniejsze wydatki, związane z obroną Państwa, z oświatą, z wyjściem z „prymitywu" drogowego, z podniesieniem kultury rolnej.

W świetle tych cyfr i faktów dojść musimy do jedynie logicznego wniosku: ofiary, jakie złożyliśmy w ciągu lat depresji gospodarczej na rzecz wielkiego dzieła zrównoważonego budżetu państwowego, poczynają się sowicie opłacać. Ograniczenia i oszczędności, konieczność obniżenia „stopy życiowej", wzmożone świadczenia na rzecz dobra ogólnego — były zabiegiem ratowniczym, który uzdrowił skarb Państwa, a obecnie umożliwia szereg poczynań, mających obronę Polski — zarówno z punktu widzenia wojskowego, jak i gospodarczego, społecznego i kulturalnego — umocnić i uodpornić.

Idąca ku górze linia dochodów i wydatków Państwa jest tego wymownym dowodem.

B. S.

Stalin zainaugurował kampanię wyborczą

Od chwili, kiedy rozpoczęła się oficjalna kampania wyborcza w Sowietach, to znaczy od dnia 12 października żaden z wybitnych członków wszechzwiązkowej partii komunistycznej ani też żaden z komisarzy ludowych nie zabierał głosu, aby zwrócić się do wielomilionowych rzesz wyborczych bezpośrednio. Na licznych wiecach i zebraniach wyborczych przemówienia agitacyjne wygłaszali zazwyczaj drugorzędni albo i trzeciorzędni członkowie organizacji partyjnych, przy czym zazwyczaj wiece te odbywają się bez dyskusji, a rezolucje uchwalane są po prostu przez aklamację. Jest to jedną ze znamiennych cech sowieckiej kampanii wyborczej, iż przywódcy partii nie zabierają głosu i nie przedstawiają się swoim wyborcom. W tych warunkach, wydarzeniem nieomal sensacyjnym było przerwanie milczenia Kremlu w dniu 29 października, kiedy Stalin przyjął 200 delegatów robotników stachanowców przemysłu metalurgicznego i węglowego. Ta liczna delegacja stachanowców zjawiła si na Kremlu pod przewodnictwem ludowego komisarza ciężkiego przemysłu Łazarza Kaganowicza, a na przyjęciu obecni byli oprócz Stalina członkowie rządu sowieckiego z Mołotowem na czele. Do zebranych w wielkiej sali kremlowskiej robotników i inżynierów przemówił dyktator sowiecki, wyjaśniając znaczenie przeżywanej obecnie chwili. Oświalczył on, że zagadnienie podniesienia produkcji przemysłowej w Sowietach w dalszym ciągu jest naczelnym postulatem polityki gospodarczej. Dlatego też w całokształcie sowieckiego życia politycznego największe znaczenie dzisiaj mają pracownicy instytucyj gospodarczych i zakładów przemysłowych. Podnoszą mój toast — oświadczył Stalin — za pomyślność średnich i niższych kierowników gospodarczych (w dosłownym brzmieniu rosyjskim: za średnich i niższych chaziajastwienników). Uzasadniając ten toast, Stalin powiedział m. in., że oczywiście wyżsi kierownicy sowieckiego życia gospodarczego, jak również członkowie rządu posiadają duże znaczenie i zasługi wobec komunizmu, że jednakowoż dzisiaj cały problem sprowadza się do wytężonej pracy najniższych kierowników gospodarczych celem podniesienia produkcji metalurgicznej i węglowej. Tak więc Stalin zwrócił się z apelem do sowieckiego szarego człowieka, od którego żąda nowych wysiłków celem wykonania planów gospodarczych. Mowę swoją Stalin wypowiedział w chwili największego natężenia kampanii wyborczej. Ten fakt zasługuje na największą uwagę, chociażby z tego względu, że dyktator sowiecki ani słowem nie poruszył zagadnienia wyborów, a całą swą uwagę poświęcił sprawom gospodarczym. Jednocześnie z tą mową Stalina w „Prawdzie" ukazał się znamienny artykuł komentujący wynurzenia Stalina. Otóż „Prawda" stwierdza, że zarówno przemysł metalurgiczny, jak i węglowy, ustawicznie nie wykonują planów produkcyjnych i że wskutek tego inne gałęzie przemysłu wykazują poważne niedociągnięcia. Apel Stalina do robotników i do t. zw. „chaziajastwienników" spowodowany został — jak można wyczytać między wierszami artykułu „Prawdy" — katastrofalnym załamaniem się produkcji przemysłowej. Sytuacja ta nie uległa zmianie po nominacji Łazarza Kaganowicza, tego najwierniejszego stalinowca, na komisarza ciężkiego przemysłu. To też zainscenizowano spotkanie samego Stalina z grupą delegatów robotniczych na Kremlu uczyniono z tego wielki ewenement polityczny, rozpowszechniono mowę Stalina, który stawia stawkę na szarego człowieka, na średnich i na niższych pracowników przemysłu, aby stworzyć nową podnietę i przełamać bierny opór robotników sowieckich.

Apel Stalina posiada znaczenie symboliczne. Propaganda sowiecka nie ustaje w swych usiłowaniach przedstawiania Sowietów jako raju gospodarczego, gdzie nie ma kryzysu i gdzie panuje wątpliwej wartości dobrobyt. Przemówienia Stalina na ten temat rozwiewa wszystkie złudzenia i jest wymownym dowodem załamania się gospodarki sowieckiej. Znaczenie tego faktu pogłębia jeszcze i ta okoliczność, że właśnie katastrofalny stan przemysłu sowieckiego był powodem przerwania milczenia Kremla w okresie kampanii wyborczej.



Wilimowski i Góra
podpisali kontrakt z francuską drużyną

Paryż, 4. 11. (PAT) Francuski dziennik sportowy „L'Auto" zamieszcza dziś sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Wilimowski i Góra podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną „Racing Club", na mocy którego wymienieni piłkarze polscy zostają we Francji i walczyć będą w barwach Racing Clubu za wynagrodzeniem 36.000 franków rocznie.

Podobno kierownictwo drużyny polskiej jest w posiadaniu ciekawych dokumentów, pochodzących z Racing Clubu. Sensacyjna ta sprawa zostanie napewno wyjaśniona po przyjeździe naszej drużyny do Polski.

Zjazd polskich działaczek
z terenu Śląska opolskiego

Katowice, 4. 11. Ze Śląska Opolskiego donoszą: w miejscowości Św. Anna, w obrębie której znajduje się góra tejże nazwy, odbył się zjazd Polek ze Śląska Opolskiego przy licznym udziale delegacyj poszczególnych oddziałów organizacji i towarzystw kobiecych. Na zjazd przybyły również delegacje z Wrocławia, ziemi malborskiej, z Westfalii i Nadrenii.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele klasztornym na górze Św. Anny na intencję zjazdu, rozpoczęły się obrady w specjalnie wypełnionej sali na Porębie.

Uroczystość otwarcia zjazdu zainaugurował chór śpiewaków opolskich odśpiewaniem powitalnej pieśni „Witamy kas".

Stracenie morderców z pod Białegostoku

Białystok, 4. 11. Mikołaj Chlabicz i Józef Opacki, skazani we wszystkich instancjach na karę śmierci za udział w głośnych morderstwach w Złotej i Czarnej Wsi pod Białymstokiem, zostaną straceni 4 bm.

Masowe wysiedlenia
osób podejrzanych o szpiegostwo

Paryż, 4. 11. Francuskie władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu akcję, zmierzającą do oczyszczenia południowo-zachodniej Francji z niepożądanych elementów, które obrały sobie tę część terytorium Francji za siedzibę związku z bliskością pogranicza hiszpańskiego.

W ostatnich dniach — jak informuje socjalistyczny „Populaire" przeprowadzono szereg rewizyj u osób, podejrzanych o działalność szpiegowską, które zostaną usunięte z Francji. W wyniku tych dochodzeń minister spraw wewnętrznych Dormoy polecił usunąć z terytorium Francji około 40 Hiszpanów, zwolenników gen. Franco.

W najbliższym czasie, jak zapowiada dziennik, należy się spodziewać dalszych tego rodzaju zarządzeń.

NA POLSKICH MOGIŁACH NA ŁOTWIE

Dyneburg, 4. 11. Na cmentarzach poległych w walkach o wyzwolenie Łotwy żołnierzy polskich konsul R.P. w Dyneburgu złożył w Dniu Zaduszek wiązanki kwiatów. Wieczorem drużyny harcerek polskich zapaliły światła na poszczególnych mogiłach.

NAGŁY SKON NA ULICY

(a) W dniu wczorajszym po godz. 6-tej wieczorem zachorował nagle u wylotu ul. Ruskiej 53-letni Karol Dziubankiewicz. Przechodnie pospieszyli mu z pomocą i przenieśli go na Pogotowie Ratunkowe, przed którym wymieniony zakończył życie. Śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca.

36 wyroków śmierci

Moskwa, 4. 11. Według wiadomości, jakie w dniu dzisiejszym doszły do korespondentów zagranicznych, skazano na śmierć przez rozstrzelanie na obszarze całego ZSRR 36 osób.

KRÓLOWA RUMUŃSKA W PARYŻU

Paryż, 4. 11. Dziś po południu przybyły do Boulogne królowa rumuńska Helena i księżniczka grecka Maria i na pokładzie statku „Maid of Kent" odpłynęły o godz. 14 do Folkestone.

NIEFORTUNNY ROWERZYSTA

(a) Ul. Kadecką przejeżdżał wczoraj nieznany z nazwiska rowerzysta i potrącił przechodzącą przez jezdnię Cecylię Bodek (ul. Boimów, 5), która upadła na bruk i doznała złamania nogi. Nieostrożny rowerzysta umknął szybko z miejsca swego niefortunnego występu.

STRAJK GÓRNIKÓW

Paryż, 4. 11. W odpowiedzi na wczorajszy 24-godzinny strajk górników przedsiębiorcy węglowi postanowili proklamować na dziś lokaut. Lokaut nie przybrał charakteru powszechnego. Drobne przedsiębiorstwa nadal pracują.

Oficjalna wymiana przedstawicieli między rządami brytyjskim a gen. Franco

Paryż, 4. 11. Wiadomości, nadchodzące z Londynu o projekcie wymiany oficjalnych przedstawicieli pomiędzy rządem brytyjskim a rządem gen. Franco, komentowane są we francuskich kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem.

Koła te sądzą, że projekt powstał na tle praktycznych konieczności, bowiem podczas gdy Francja utrzymywała swych konsulów na terytorium podległym władzy gen. Franco, o tyle konsulowie angielscy cofali się w miarę postępu wojsk powstańczych i ewakuacji obywateli brytyjskich.

FATALNY UPADEK Z WOZU

(a) Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj wieczorem pomocy Michałowi Kogutowi (ul. Lwowskich Dzieci 6), który spadł z wozu i doznał złamania lewej nogi.

Włosi pobili rekord
wysokości lotu

Rzym, 4. 11. Trzymotorowy wodnosamolot włoski „Cant-Zaprata 506", pilotowany przez inż. Marie Stoppani i pilota Nicola di Maure, z mechanikiem Rondioli na pokładzie, pobił światowy rekord wysokości z 2-tonowym obciążeniem, osiągając 8951 mtr. Rekord poprzedni należał do tegoż samolotu, który w listopadzie ub. r. osiągnął 7831 mtr. Do tegoż wodnosamolotu należy 13 rekordów światowych, z czego rekord wysokości, rekord długości lotu w kole zamkniętym.

Sankcje przeciw Japonii
uznała konferencja mocarstw za nierealne

Bruksela, 4. 11. W kuluarach konferencji 9-ciu mocarstw panuje przekonanie, że nie może być mowy ani o sankcjach ekonomicznych, ani o demonstracji wojskowej wobec Japonii. Ma to być wspólnym poglądem Anglii i Ameryki i ewentualne postulaty Chin nie zdołają wpłynąć na zmianę tego stanowiska. Konferencja dążyć będzie do osiągnięcia zawieszenia broni w Chinach, oraz ewentualnie do zaproponowania pośrednictwa mocarstw w konflikcie Dalekowschodnim.

Wedle opinii kół belgijskich, konferencja stanowi okazję do wymiany poglądów pomiędzy Delbosem, Edenem i Davisem na sytuację europejską, co może stworzyć okazję do żywszego zainteresowania się Stanów Zjednoczonych sprawami europejskimi.

Całodzienne wysiłki nurków
u kadłuba zatopionego statku

Gdynia, 4. 11. Dziś od rana przy wraku zatopionego wczoraj statku „Transport" prowadzone były prace przez dwa holowniki „Tytan" i „Bizun" i dwóch nurków. Nurkowie zdołali po bardzo ciężkiej pracy wciągnąć stalowe liny pod kadłub statku i przygotowali wszystko do wyciągnięcia statku przez dźwig pływający, który przyholowany zostanie z Gdańska z chwilą uspokojenia się morza.

Na miejsce wypadku przeprowadza ła dziś dochodzenie komisja sądowa.

Przed Izbą morską Sądu okręgowego odbędzie się rozprawa, która ustali winnych katastrofy.

Niebezpieczni prowodyrzy
deportowani w niedostępne góry

Casablanca, 4. 11. (PAT). Sytuacja w całym Marokko doznała odprężenia. Wczorajszy dzień minął we wszystkich miastach, jak Fez, Oudjda, Rabat, Port Iyautey, Casablanca i Marrakesz całkiem spokojnie, jedynie policja dokonywała dalszych aresztowań wśród działaczy nacjonalistycznych pozostałych dotychczas na wolnej stopie. We wszystkich miastach funkcjonują sądy paszowskie przy asyście przedstawicieli protektoratu, rozpatrując doraźnie sprawy aresztowanych za ostatnie zaburzenia.

Wyroki są od 3-ch dni aresztu do dwóch lat więzienia. Wszyscy skazani ponad 6 miesięcy są deportowani pod silną strażą na odległe wojskowe posterunki w góry Wielkiego Atlasu.

ZAGADKOWY WYPADEK

(a) Nad ranem przywieziono do szpitala powszechnego Mariana Szafrańskiego, aptekarza (ul. Leśna 7), który uległ zatruciu skutkiem zażycia nieustalonej na razie trucizny. Na razie nie zdołano stwierdzić, czy wymieniony zażył truciznę w zamiarze samobójczym, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Polska na wystawie łowieckiej
w Berlinie

Berlin, 4. 11. Premier pruski Goering dokonał dzisiaj w obecności przedstawicieli dyplomacji, władz partyjnych i wielu znakomitych gości otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy łowieckiej, zawierającej trofea myśliwskie z 5 części świata.

Wkraczając do hali polskiej, widzi się przede wszystkim postać żubra w naturalnej wielkości. W pobliżu doskonała mapa poglądowa Puszczy Białowieskiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomysłowe tablice ginącej a dziś odżywającej rzadkiej zwierzyny i mapa całego zwierzostanu polskiego.

Zamach na Stalina

przygotowywali wysoko postawieni dygnitarze

Paryż, 4. 11. Havas donosi z Moskwy: 29 ub. m. rozpoczął się w Sukumie proces 13-tu b. członków rządu, autonomicznej republiki abchaskiej, wchodzącej w skład Gruzji sowieckiej, oskarżonych o organizowanie zamachu na Stalina, przygotowywanie buntu wojskowego na wypadek wojny, celem oderwania Abchazji od Sowietów oraz o sabotaż w rolnictwie i szpiegostwo.

Akcją tą kierować miał zmarły w r. ub. prezydent tej republiki Nestor Łakoba. W latach 1934 i 1935 Łakoba miał zorganizować dwa zamachy na Stalina oraz na kierownika zakaukazkiej partii komunistycznej Beria, będącego faktycznym dyktatorem Kaukazu.

———

O kredyty dla rzemiosła

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 3 bm. Wiceminister Skarbu Morawski przyjął delegację Związku Izb Rzemieślniczych w osobach prezesa Snopczyńskiego i członków zarządu. Przedmiotem konferencji była sprawa kredytów dla rzemiosła, a w szczególności kredytów inwestycyjnych, które byłyby rozprowadzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

———

Porozumienie Paryż - Londyn - Waszyngton przeciwwagą trójkąta Rzym - Berlin - Tokio

Paryż, 4. 11. Koła polityczne i prasa z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg konferencji brukselskiej. W Paryżu podkreślają z zadowoleniem, iż konferencja ta pozwoli min. Delbosowi na wymianę poglądów z min. Edenem i delegatem amerykańskim Normanem Davisem, którego obecność pra sa paryska stara się uwypuklić, przedstawiając ją jako pierwszy od szeregu lat wypadek wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone w koncercie państw europejskich.

Z pierwszych obrad brukselskich zasługuje na uwagę przede wszystkim fakt zgodnej linii poglądów, jaka ujawniła się w deklaracjach przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, oraz wystąpienie delegata włoskiego Aldovrandiego.

Niektóre dzienniki paryskie usiłują już dopatrzyć się w przebiegu obrad zapowiedzi zarysowania się nowego trójkąta: Paryż—Londyn—Waszyngton, który powstałby jako przeciwwaga już istniejącego trójkąta: Berlin—Rzym—Tokio.

Berlin, 4. 11. W politycznych kołach niemieckich uważają, że konferencja brukselska jest bezcelowa. Dąży ona do porozumienia takiego, jak wyobraża je sobie Anglia, lecz — zdaniem ich — na to już za późno.

Rzym, 4. 11. Virginio Gayda, omawiając fakt rozpoczęcia konferencji brukselskiej, sceptycznie ocenia jej szanse, zważywszy na nieobecność Japonii, której zdaniem zatarg z Chinami nie narusza traktatu waszyngtońskiego z 1922 r. Autor zaznacza, że dwa najbardziej zainteresowane mocarstwa anglosaskie: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zajmują stanowisko zdecydowanie antyjapońskie, ale żadne z nich nie jest gotowe do skutecznej interwencji w obronie Chin.

———

Zawieszenie wykładów

na lwowskim Uniwersytecie

Na murach Uniwersytetu ukazało się następujące ogłoszenie J.M. Rektora Kulczyńskiego:

Do czasu przywrócenia całkowitego poszanowania dla Władz Akademickich postanowiłem w każdym wypadku gwałtu lub powtarzania się czynów naruszających porządek Uczelni korzystać z uprawnienia art. 11 ustawy o Szkołach Akademickich.

Sprawę porządku w salach wykładowych, powierzoną dotychczas taktowi studentów, a będącą główną przyczyną niepokojów, biorę w swoje ręce i zatatwię ją w ciągu dwu tygodni.

W związku z tym z dniem dzisiejszym zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Kulczyński
t. cz. Rektor

Francja zaniepokojona

koncentracją armii włoskiej u granic Tunisu

Paryż, 4. 11. „Echo de Paris“ twierdzi, że od pewnego czasu punkt ciężkości akcji włoskiej przenosi się coraz wyraźniej z Hiszpanii do Afryki, a mianowicie do Libii, gdzie Rzym gromadzi bezustannie coraz więcej wojsk. W ten sposób akcja włoska zbliża się do Tunisu, co — zdaniem dziennika — musi budzić szczególną uwagę a nawet zaniepokojenie Francji.

Prezydent Łotwy

odznaczony Orderem Orła Białego

Ryga, 4. 11. Prezydent Łotwy Ulmanis przyjął dziś na uroczystej audiencji w obecności ministra spraw zagr. Muntersa posła R.P. Charwata, który w towarzystwie specjalnego wysłannika radcy MSZagr. p. Bohdana Kościałkowskiego wręczył Panu Prezydentowi odznaki Orła Białego. (Order Orła Białego został nadany p. prezydentowi Ulmanisowi 4 września br. z okazji 60 rocznicy urodzin.)

Minister spraw zagr. Munters udekorował radcę B. Kościałkowskiego orderem „Trzech Gwiazd“ III klasy.

Uroczyste zebranie w M. S. Z.

z okazji 5-letniego jubileuszu min. Becka

Warszawa, 4. 11. W związku z 5-tą rocznicą objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez płk. Józefa Becka odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uroczyste zebranie w obecności min. Becka. W zebraniu tym wzięli udział urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z wiceministrem Szembekiem na czele. Na wstępie przemówił imieniem urzędników polskiej służby zagranicznej p. wiceminister Szembek, następnie zaś wicedyrektor departamentu konsularnego p. Władysław Sokołowski odczytał adres Komitetu Fundacji Naukowej im. płk. J. Becka, utworzonej drogą składek urzędników polskiej służby zagranicznej przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego dla upamiętnienia pracy min. Becka.

W odpowiedzi min. Beck wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, nawiązując do wskazań i idei Marszałka Piłsudskiego omówił zadania, ciążące na polskiej służbie zagranicznej.

Bukareszt, 4. 11. Organ prezesa Jerzego Bratianu „Miscarea“, nawiązując do 5-ej rocznicy urzędowania ministra Becka, pisze:

Minister Beck potrafił wprowadzić polską politykę zagraniczną na drogę stosunków z innymi krajami, opartych na lojalności i godności narodowej. Kierując się stale interesami swej Ojczyzny, min. Beck w dużej mierze przyczynił się do utrwalenia i wzmocnienia znaczenia Polski w Europie.

Wiedeń, 4. 11. Prasa wiedeńska zamieszcza dziś notatki z okazji 5-letniego jubileuszu min. Becka, podkreślając zasługi polskiego ministra spraw zagranicznych w dziele utrwalenia pokoju.

———

Sprawa ustawy o ochronie lokatorów

przedmiotem obrad Kom. Ekonom. Rady Ministrów

Warszawa, 4. 11. W środę 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem dyr. J. Lubowickiego o projektowanej ustawie o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych i budowlanych, rozważył zasady projektu nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia moratorium dla długów hipotecznych. Na podstawie ustalonych tez sformułowane zostaną odnośne projekty ustawodawcze, które wniesione będą na Radę Ministrów.

Tajemnica dyplomatycznych listów

Londyn, 4. 11. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie zamierza opublikować wymiany przyjaznych listów pomiędzy Mussolinim a Chamberlainem. Premier oświadczył, że wymiana ta dotyczyła poprawy stosunków angielsko-włoskich, w której to sprawie rząd brytyjski gotów jest podjąć rozmowy w każdej chwili.

Premier dodał, iż jest przekonany, iż wspomniana wymiana listów wywarła dodatni wpływ na stosunki angielsko-włoskie.

Przeciw uszczupleniu praw docentów

Uchwały Nadzw. Walnego Zgromadzenia Związku Docentów uczelni lwowskich

We środę 3 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Docentów wyższych uczelni lwowskich, zwołane w sprawie grożącego ograniczenia uprawnień docentów w nowym statucie Uniwersytetu J. K. Sprawa ta przedstawia się następująco.

Przed paru miesiącami dokonano w Sejmie — na wniosek min. Świętosławskiego — zmiany w ustawie o szkołach akademickich w tym sensie, iż rozszerzono uprawnienia profesorów a ograniczono prawa docentów. Wprawdzie ustawa przewiduje, że delegaci docentów muszą zasiadać w Radach Wydziałowych, lecz określenie ilości oraz uprawnień tych delegatów pozostawiono statutom poszczególnych uczelni. Niektóre uczelnie, jak Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, nie mają zamiaru ograniczać statutowo praw, które od powstania Państwa Polskiego przysługują docentom, — inne uczelnie jeszcze nie powzięły w tej ważnej sprawie decyzji.

Na Uniwersytecie lwowskim pojawiła się tendencja do uszczuplenia praw docentów przez odebranie ich delegatom prawa głosu w najważniejszych sprawach: habilitacji, obsadzania katedr i „uzwyczajniania" profesorów. Wobec tego zwołano Nadzwyczajne W. Zgromadzenie Związku Docentów, na którym — po wysłuchaniu referatu i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, powzięto jednomyślną uchwałę tej treści:

Nadzw. W. Zgromadzenie wzywa Zarząd Związku, by, opierając się na tradycji uniwersyteckiej — w stałym porozumieniu z delegatami do Rad wydziałowych — wszczął energiczną akcję dla utrzymania i rozszerzenia dotychczasowych praw docentów przy uchwalaniu nowego statutu U. J. K. Równocześnie upoważnia się Zarząd do przedsiębrania wszelkich środków, które uzna za stosowne.

Stanowisko Walnego Zgromadzenia Zw. Docentów jest najzupełniej słuszne. W Państwie Polskim funkcje docentów znacznie wzrosły w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi, które panowały w b. zaborze austriackim. Na uniwersytetach polskich docenci spełniają obowiązki dawnych profesorów nadzwyczajnych: kierują zakładami naukowymi (jako adiunkci lub asystenci), zasiadają w komisjach dyscyplinarnych, są kuratorami stowarzyszeń studenckich, prowadzą ćwiczenia i wykłady zlecone etc. W tym stanie rzeczy odbieranie docentom praw nabytych byłoby niczym nieuzasadnioną krzywdą. — Zwłaszcza obecnie, gdy profesorowie uzyskali dla siebie cały szereg nowych uprawnień, trudno przypuścić, aby zdecydowali się przeprowadzać ograniczenia praw docentów.

Przed zakończeniem obrad Walne Zgromadzenie uchwaliło wniosek w sprawie odbycia ogólnopolskiego zjazdu docentów w ciągu najbliższych miesięcy.

Ubóstwo Lwowa w cyfrach

Miesięcznik statystyczny „Lwów w cyfrach" stanowi wymowną ilustrację życia naszego miasta w każdej jego dziedzinie. Przypatrzmy się np. rubrykom opieki społecznej, która w okresie powszechnej nędzy należy do najważniejszych działów gospodarki miejskiej.

Ostatni numer miesięcznika, zawierający statystykę z czerwca br. podaje, że Zarząd miejski udzielił ubogim wsparć pieniężnych w ogólnej sumie 27.127.17 zł. Przyczyną przyznania wsparć było w 1.564 wypadkach bezrobocie, w 2.138 wypadkach niedostateczny dochód. Wsparcia te wydano przeważnie na utrzymanie, oraz na wychowanie dzieci. Ogółem udzielono wsparć stałych i doraźnych 3.891 osobom, w tym 2.858 pracującym fizycznie, a 1.033 umysłowo.

Na wychowaniu gminy było 1.373 dzieci, z tej liczby 510 w Miejskich Zakładach opieki nad dziećmi, 300 w zakładach prywatnych, 563 umieszczonych u osób prywatnych. Największą liczbę stanowią dzieci nieślubne (566), oraz podrzutki (414). Ślubnych dzieci zanotowano 393. Sierot zupełnych 508, półsierót 457.

Poza tym dożywiano dzieci w 6 Ochronkach miejskich i w Dziecińcu przy drodze Sichowskiej. Ochronki wydały razem 864 obiadów i śniadań.

Z rubryki opieki otwartej nad dzieckiem ciekawe są cyfry dotyczące ściągania i wypłaty alimentów przez Miejski Urząd Opieki Generalnej. Ogółem ściągnięto i wypłacono alimenty w sumie 4.479.90 zł. dla 145 dzieci nieślubnych, a tylko 2 ślubnych. Przyjęto w opiekę 10 nowych dzieci nieślubnych.

Z przytulisk dla nieuleczalnych najliczniejszy jest Zakład dla kobiet przy ul. Zborowskich, w którym w czerwcu przebywało 155 osób. Wogóle zakłady tego rodzaju wykazują przewagę kobiet w wieku ponad 50 lat.

Opieka nad bezdomnymi udzieliła noclegów 3.485 mężczyznom i 5.710 kobietom. W miejskim Schronisku dla bezdomnych kobiet nocowało 440 osób, w tym 203 dzieci.

Opieka nad bezrobotnymi mimo zamknięcia Pomocy Zimowej nie ustała, lecz prowadzona była w lecie przez Miejski Komitet Funduszu Pracy. Ogólna wartość świadczeń wynosiła w czerwcu 26.654.08 zł. Korzystało z nich 855 osób samotnych i 3.458 rodzin. Wydano 29.072 obiadów i 59.673 kg. chleba.

Jakkolwiek podane cyfry odnoszą się do czerwca, gdyż ze względów technicznych miesięcznik nie może ogłaszać ich wcześniej, jednakże daje one pogląd na rozmiary miejskiej opieki społecznej w okresie miesięcznym. Ulegają one niewielkim wahaniom, z wyjątkiem akcji na rzecz bezrobotnych, która w miesiącach zimowych nabiera charakteru masowego.

—

Polskie farsy w Niemczech

Hamburski Thalia Theater wystawił Romana Niewiarowicza „I co z takim robić" („Die ewige Worte — Ich liebe dich"). Premiera zdobyła sobie gorące przyjęcie publiczności i przychylne krytyki w prasie.

Zaznaczyć należy, że wspomniana sztuka Niewiarowicza grana była już uprzednio na kilku scenach niemieckich. Przez 3 miesiące — od maja do lipca br. pozostawała na afiszu teatru Comoedia w Berlinie, po czym grana była kolejno we Frankfurcie n/M., Stutgarcie i Kolonii.

Prawo do wystawienia tej sztuki w sezonie zimowym nabyło poza tym kilkanaście innych teatrów niemieckich.

Inna sztuka Niewiarowicza, wznowiona obecnie w teatrze Leinim pt. „Gdzie diabeł nie może", będzie wystawiona w b. sezonie w Berlinie, Budapeszcie i Bukareszcie, trzecią wreszcie sztukę tegoż autora „Ludzie na sprzedaż" wystawia jeden z teatrów wiedeńskich.

Jedna ze sztuk Niewiarowicza przerobiona została na film, który realizowany jest obecnie przez wytwórnię niemiecką Tobis-Film.

Artyści ludowi na Huculszczyźnie

Odrębność kultury huculskiej równie silnie jak w zwyczajach i obyczajach wyraża się w sztuce ludowej, która w ciągu wieków rozwinęła się samorzutnie, tworząc własny styl, własne kanony artystyczne.

Szlakiem wojen tureckich i tatarskich przedostały się do tej sztuki pewne wpływy wschodnie, przekształcone jednak w fantazji ludowej na zdobnictwo o typie odrębnym, czysto huculskim. Przemysł domowy na Huculszczyźnie rozwijał się samorodnie bez wpływu miasta, pokrywając zapotrzebowanie ludności w każdym kierunku: tkactwa, snycerki, garncarstwa, kuśnierstwa i mosiężnictwa.

Najwięcej pomysłowości i fantazji włożył wiejski artysta i rękodzielnik w zdobnictwo drewnianych sprzętów codziennego użytku, mis, dzbanów i talerzy oraz broni, w której kocha się każdy Hucuł do dzisiaj.

Z ojca na syna przechodziły tradycje rzezania w drzewie czy wypalania i „pysania" (rysowania - zdobienia) wyrobów garncarskich.

Najsłynniejszym „stocznikiem, rizbarem" (rzeźbiarzem-snycerzem) w nowszych czasach bo o innych pamięć już zaginęła, był Jurko Szkryblak (1823—1886) z Jaworowa. Jego „tarnice" (siodła drewniane do dzisiaj używane na Huculszczyźnie), baryłki, szkatuły, tabakiery, krzyże i talerze nie tylko poszukiwane były i rozchwytywane na jarmarkach, ale budziły zachwyt w całej dawnej Galicji i Austrii. Do dziś żyjący syn jego Wasyl wraz ze swymi synami godnie podtrzymuje tradycje Jurka. Jurko i Wasyl Szkryblakowie wykonali w latach sześćdziesiątych całkowite urządzenie dla cerkiewki w swej wsi rodzinnej, które budziło zachwyt znawców. Niestety wszystkie te piękne sprzęty spłonęły w czasie pożaru w 1923 r. Poza prostymi ornamentami geometrycznymi, wykonanymi nożem i dłutkiem, Szkryblakowie używają niesłychanie misternej mozaiki — wtłaczanych w drzewo tafelek drzewa innego gatunku. Obecnie rozpowszechnione po całej Polsce wykładanki nie tylko drzewem, ale i masą perłową oraz barwnymi paciorkami i barwionym metalem noszą już piętno późniejszych wpływów Bukowiny i związane są raczej z Kosowem niż rdzenną Huculszczyzną. Z dawnych wielkich artystów celował w tych wykładankach Mehedenniuk z Riczki.

Wasyl Szkryblak wraz z nestorem współczesnych artystów huculskich Wasylem Dewdiukiem był za czasów austriackich nauczycielem w szkole przemysłu drzewnego w Wyżnicy na Bukowinie. Ze szkoły Dewdiuka, który i dzisiaj gromadzi wokół siebie uczniów wyszli: Tomasz Kaszyński, Petro Baraniuk i Wasyl Kabyk. Oprócz rodziny Szkryblaków utalentowana bardzo jest także rodzina Karpaniuków.

Garncarstwu huculskiemu dał początek współczesny Jurkowi Szkryblakowi — Aleksander Bachmiński. Do dziś jeszcze można spotkać wspaniałe piece z malowanych przez tego artystę z Bożej łaski kafli, oraz misy z charakterystycznymi postaciami „strilciw" (strzelców - myśliwych), scenami w karczmie etc. Piece Bachmińskiego skomponowane były według pewnej reguły: była tam i św. Katarzyna i św. Mikołaj, przez kilka kafli ciągnący się zaprzęg popularnego na Huculszczyźnie pana Przybyłowskiego (dziedzica Krzyworówni), myśliwi, sceny zabawy z niedźwiedziem, sceny w karczmie — w różnorodnych wariantach. Zasadnicze barwy ceramiki huculskiej: biały, żółty, zielony i brązowy u Bachmińskiego osiągają wspaniałą intensywność i harmonię. Naiwny rysunek samouka posiada nieodparty urok fantazji i humoru. Z następców Bachmińskiego na wzmiankę zasługuje w pierwszym rzędzie Barabowski, a dalej uczeń jego Kaszak z Pistynia, który do dzisiaj tworzy oryginalne w formie naczynia zdobione motywami roślinnymi.

Wnuczka Bachmińskiego wraz z mężem swym Ćwilykiem prowadzą obecnie w Kosowie maleńki warsztat ceramiczny. Naczynia ich, szczególnie „kołasze" (butle okrągłe w kształcie kołacza do wódki) oraz „trice" (świeczniki trójramienne) wyróżniają się czystością kształtu i starannym „pysaniem". Ornamenty wyłącznie roślinne. Podobnie jak Ćwilykowie, tak i inne małżeństwo z Kosowa — Marjaszowie zastosowali podział pracy: mąż jest technikiem, toczy i wypala naczynia, które zdobi żona. Ornamenty Pauliniki Marjaszowej odbiegają nieco od tradycyjnego rysunku. Rysuje ona to, co widzi wokół: wiosną kwiaty i ptaszki, latem konie i krowy pasące się na łące, rysunek jej jest prosty, lecz wyjątkowo subtelny i ujmujący.

Oddzielna wzmianka należy się jeszcze Jakibiukowi z Kosowa, znakomitemu mosiężnikowi, którego „tobiwki" (torby) i skórzane pasy nabijane paciorkami i według starych wzorów — płaskimi gwoździami, cieszą się ogromnym popytem.

Wymieniliśmy oczywiście tylko najgłośniejszych artystów ludowych i pielęgnujących nie zniekształcone tradycje.

Popyt, który wraz ze zwiększeniem liczby turystów wzrasta z roku na rok, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla zachowania czystości sztuki ludowej huculskiej. Pojawiło się na rynku już wiele marnych naśladownictw i tandety, z którą walkę rozpoczynają obecnie nieźle się rozwijające spółdzielnie przemysłu ludowego w Stanisławowie i Kosowie.

W gdańskim kotle

Pod względem powierzchni i ilości ludności Wolne Miasto Gdańsk jest tworem niewielkim. Przecież terytorium gdańskie zamieszkuje zaledwie 400.000 osób, tj. mniej więcej tyle, ile co roku w Polsce przybywa ludności, a w stosunku procentowym nie wiele więcej, aniżeli 1 proc. ludności Rzeczypospolitej. Gdańskiem jednak rządzi jakieś specjalne prawo mimikry, prawo drobnoustrojów, które sprawia, że ruchliwością swoją i aktywnością na terenie wewnętrznym ściąga na siebie uwagę wszystkich i staje się ośrodkiem niepokoju.

Zaledwie umilkły pełne patosu samouwielbienia i gróźb przemówienia przywódców narodowo-socjalistycznych, wygłoszone z początkiem bieżącego miesiąca w czasie zjazdu partyjnego, a już nowa wiadomość wskazała, iż aktywność partii na terenie gdańskim nie ustaje. Stronnictwo katolickiego centrum, odgrywające doniosłą rolę, zarówno dzięki ilości członków, jak i spoistości wewnętrznej i określonej ideologii politycznej, opartej o podstawy wiary katolickiej, zostało rozwiązane. Zastosowano w stosunku do tego stronnictwa wypróbowaną metodę postępowania. Zarzucono członkom zarządu pewne przestępstwa polityczne i w ten sposób uzyskano ich „cichą zgodę" na zniknięcie z widowni politycznej.

Fakt ten zamyka w życiu wewnętrzno-politycznym Gdańska pewien określony etap — etap istnienia systemu wielopartyjnego. Gdańska prasa partyjna z triumfem podkreśla, iż okres wielopartyjny należy nieodwołalnie do przeszłości i że odtąd na terenie Wolnego Miasta działać będzie wyłącznie system monopartyjny, system narodowo-socjalistyczny.

Ewolucja, która dokonała się ostatnio na terenie wewnętrzno-politycznym w Gdańsku, nie stanowi zjawiska nieoczekiwanego. Wypływało ono logicznie, zarówno z układu sił w Wolnym Mieście, jak i z metod, stosowanych w ostatnich latach przez partię rządzącą. I skoro tak było, a żadne siły wewnętrzne nie potrafiły się jej przeciwstawić, ewolucja ta mogłaby po jej zakończeniu doprowadzić do pewnej stabilizacji i uspokojenia stosunków i stworzyć podstawy pod pracę kontruktywną w dziedzinie gospodarczej i społecznej, której niewątpliwie Wolne Miasto pilnie potrzebuje.

Niestety pozytywna ocena zarówno powyższego faktu, jak i przyszłych możliwości ewolucyjnych nie byłaby realna. Wskazują na to doświadczenia, wskazują głoszone hasła, wskazują metody działania. Przerost ambicji osobistych, licytowanie się w demagogii i schlebianie skrajnym elementom, zwyciężały stale dotychczas w Gdańsku ponad przesłankami rozumu politycznego. Trwająca niejako w permanencji rewolucja niszczyła dorobek gospodarczy i społeczny, dążąc jako do jednego celu do „gleichszaltowania" politycznego, nie bacząc na to, czy w miejsce zniszczonych wartości powstają nowe, czy osiągane sukcesy nie są jedynie sukcesami pozornymi, zewnętrznymi.

Wiele otatnio do myślenia dają ekscesy antyżydowskie, które w specyficznych warunkach gdańskich, wobec sprężystości aparatu administracyjnego i zwartości organizacji partyjnej nie mogły być niezorganizowanym odruchem ludności gdańskiej.

Zastosowanie w Gdańsku przemocy fizycznej w stosunku do elementu żydowskiego stworzyło dla Wolnego Miasta obciążenia zupełnie niewspółmierne do nikłych rezultaów realnych, jakie kilkudniowa akcja mogła przynieść w tej dziedzinie. Natychmiastowa reakcja Komisariatu Generalnego R. P., stającego w obronie znajdujących się również pomiędzy prześladowanymi obywateli polskich wpłynęła ponadto na wycofanie się czynników oficjalnych i partyjnych i odżegnanie od wszelkiej łączności z czynnymi wystąpieniami antyżydowskimi.

Jak widać, narodowi socjaliści gdańscy nie mogą na chwilę zaprzestać zwalczania wszelakiego rodzaju prawdziwych, czy urojonych wrogów, a stosują przy tym metody nie zawsze skuteczne. Wyrazić należy nadzieję, że ostatnie incydenty nie będą miały „dalszego ciągu" i że wreszcie na terenie Wolnego Miasta zapanuje okres dłuższego spokoju, którego niewątpliwie życzy sobie zarówno większość ludności gdańskiej i którego wymaga życie gospodarcze Wolnego Miasta.

S. K.

Ze sceny — przed mikrofon

Dziwne są słuchowiska Rybickiego „Odwiedziny", „Pustkowie", „Zaczyna się dzień", „Ukarana"..., wywołują zawsze żywą dyskusję. Mają zaciętych przeciwników i gorących wielbicieli. Niektórzy twierdzą, że są one zrozumiałe tylko dla małej garstki intelektualistów, ale faktem jest, że żywo interesuje się nimi młodzież i robotnicy.

Czas pokaże, kto miał rację.

Krytycy krytykują, radiosłuchacze słuchają a Andrzej Rybicki pisze. Pisze już od 1927 r. i w bieżącym roku w listopadzie obchodzi 10-lecie swej pracy autorskiej. Zaczęło się od dramatu „Okno" wystawionego w „Reducie" Osterwy, a później w warszawskim „Teatrze Nowym". Potem ukazały się na scenie dramaty „Biała sowa", „Noc śnieżysta", „Tak było i będzie". A gdy radio stworzyło Teatr Wyobraźni, Andrzej Rybicki przerzucił się na twórczość słuchowiskową.

Wyznanie wiary artystycznej Rybickiego jest proste: dramat przedstawiać ma przemianę wewnętrzną człowieka w kierunku wzrostu jego wartości wewnętrznej.

Ciekawy jest pogląd tego dramaturga na Teatr Wyobraźni. Twierdzi, że wszystkie niemal realizowane obecnie słuchowiska stanowią przejściową fazę złożonego przebiegu twórczego, z którego wykrystalizują się dwa typy czyste: reportaż, w którym mikrofon spełnia jedynie rolę obojętnego przekaziciela dźwięków i dramat dźwiękowy o charakterze nowym, wsparty o wewnętrzne głębokie przeżycie. Ten „dramat czysty" ma w obecnych warunkach jedyną niemal możliwość realizowania — w radio.

Andrzej Rybicki przeciwnościami się nie zraża. Walczy z nimi, jak walczył, gdy był żołnierzem. Trzeci pułk Legionów, dwuletnia służba w lotnictwie, Obrona Lwowa, wyprawa kijowska.... był czas na wprawienie się do walki i przyzwyczajenie się do przeciwności życiowych.

Obecnie wystawił Rybicki w Teatrze Wyobraźni nowe słuchowisko: „Wschodnią baśń o miłości". Traktuje je jako próbę stworzenia poważnej audycji słowno-muzycznej o charakterze egzotycznym.

Utwór ten zamyka 10-letnią fazę twórczości pisarza, którego utwory spotykają się z gorącym przyjęciem lub ostrą krytyką, lecz nigdy z milczeniem.

T.

Jak się przedstawia światowa gospodarka nafty

(Zp). Na XVII. międzynarodowym Kongresie geologów w Moskwie, prof. dr. Gubkin zdał obszerny raport o światowej gospodarce nafty.

Rezerwy wszystkie ocenił na 7.077 milionów l., o ile sądzić można według badań dotychczasowych, lecz z dniem każdym niemal przybywają nowe terena zbadane.

Według Gubkina, rezerwy Rosji wynoszą 54.8 proc. rezerw całego świata, na Stany Zjednoczone wypada 25 proc., reszta na wszystkie inne kraje.

Produkcja nafty w Rosji zrobiła olbrzymie postępy. Gdy w r. 1913 wydobyto 9.234.000 l., to w r. 1935 — 26.525.000 l.

Wskaźnik produkcji przemysłowej we wrześniu

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł z 87.3 w sierpniu rb. do 85.5 we wrześniu rb., czyli o 2 proc., pozostając na poziomie wyższym o 14 proc. aniżeli we wrześniu r. ub.

O spadku wskaźnika produkcji zadecydowało bardzo silne ograniczenie produkcji w przemyśle włókienniczym, wywołane ostrą zniżką cen bawełny, a także ograniczenie produkcji w przemyśle węglowym, spowodowane tym, że odbiorcy węgla nagromadzili zapasy węgla już w miesiącach poprzednich. Poza tym spadek produkcji wykazują przemysły: metalowy, odzieżowy i skórzany, na co również nie pozostała bez wpływu zniżka cen surowców na rynku światowym. Wpływ powyższych ograniczeń produkcji na ogólny wskaźnik był częściowo wyrównany przez wzrost produkcji w pozostałych gałęziach, w szczególności w gałęziach, związanych z budownictwem, a więc w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle mineralnym i budowlanym.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

ZE SPORTU

Wilimowski nie wrócił do kraju

Podpisanie kontraktu przez piłkarzy polskich odbyło się w atmosferze alkoholowej

Kraków, 4. 11. (Tel. wł.) We czwartek rano powrócili z Francji do Krakowa piłkarze polscy, którzy uczestniczyli w zwycięskim dla naszych barw międzynarodowym turnieju paryskim, a mianowicie: Madejski, Pawłowski, Kotlarczyk, Korbas i Habowski. Góra zatrzymał się na Śląsku u swego brata.

Z kierownictwa ekspedycji zatrzymali się w Brukseli: dr Obrubański z Krakowa i dr Rokita ze Śląska, celem przeprowadzenia pertraktacji z miejscowymi sferami piłkarskimi.

Członkowie reprezentacji Ligi PZPN. oświadczyli przedstawicielowi PAT. w Krakowie, że podpisanie kontraktu Racing Klubu odbyło się w atmosferze podnieconej alkoholem po meczu z Bolonią. Rolę tłomacza w tych rozmowach odegrał emigrant polski.

Skarbnik KOPZN. p. Gura, członek kierownictwa drużyny polskiej, zakomunikował, że osobnicy, którzy namawiali polskich piłkarzy do pozostania we Francji, towarzyszyli naszej drużynie w drodze powrotnej aż do Brukseli.

Piłkarze polscy, po skończonym turnieju, zwiedzili wystawę paryską. Podczas zwiedzania również towarzyszyli im menażerowie francuscy, namawiając ich do wstąpienia w szeregi drużyn paryskich.

Jędrzejowska przechodzi na zawodowstwo?

Londyn, 4. 11. (Tel. wł.) Otrzymaliśmy dziś depeszę Reutera, następującej treści:

„Słynna tenisistka amerykańska Wills Moody oświadczyła dziś, że definitywnie przechodzi na zawodowstwo. Na zawodowstwo również zamierza przejść Jędrzejowska, celem rozgrywania meczów z Moody".

W powyższej sprawie komunikowaliśmy się z zarządem Polskiego Związku Tenisowego, który oświadczył nam, że nic mu nie wiadomo o zamiarze Jędrzejowskiej odnośnie zawodowstwa.

ZAMKNIĘCIE SEZONU YACHT KLUBU POLSKI

Uroczystość zamknięcia sezonu Yacht Klubu Polski, odbędzie się w Janowie, w nadchodzącą niedzielę 7 b. m., z następującym programem:

Godz. 10.30: rekaty żeglarskie;

Godz. 12.30: uroczyste opuszczenie bandery;

Godz. 12.40: zebranie w świetlicy Z. S. (przemówienie komandora, wyświetlenie filmu z 1937 r., część towarzyska).

W razie deszczu, uroczystość zamknięcia sezonu odbędzie się z programem skróconym 14 b. m. o godz. 17-tej w lokalu Yacht Klubu Polski, przy ul. Podlewskiego l. 1. (parter).

POLONIA WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 7 b. m. o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w hali Sportowej bardzo ciekawe spotkanie bokserskie o mistrz. okręgu, pomiędzy Polonią z Przemyśla a Pogonią. Drużyny prawie o równych szansach wystąpią w swych pełnych składach, przy czym Polonia z zawodnikami jak Truniarz, Koprowski i rewelacją wagi lekkiej Różańskim, który napotka na podobnego — Jeżyka z Pogoni.

CZARNI — JUNAK

W niedzielę, 7 b. m. o godz. 11.30 na boisko Czarnych spieszy cały sportowy Lwów, aby podziwiać wspaniałą grę odmłodzonych Czarnych, którzy uparcie i konsekwentnie dążą do wytkniętego celu, którym jest pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw okręgowych. Od zajęcia pierwszego miejsca dzieli ich tylko jeden punkt. Zawody Czarni — Junak, zapowiadają się też o tyle interesująco, że i beniaminek Ligi Junak jest w doskonałej formie, którą okazał uzyskując remis z Hasmoneą.

„EKIPA POLSKA REWELACJĄ"

Paryska prasa sportowa w dalszym ciągu zamieszcza liczne komentarze na temat meczu pomiędzy Ligą polską a Bolonią.

W kronice sportowej dziennika „Intransigeant" sprawozdawca wyraża ubolewanie, że zalety sportowe piłkarzy polskich tak długo były nieznane publiczności paryskiej i wyraża nadzieję, że odbyty mecz, przyczyni się do zacieśnienia kontaktu piłkarzy polskich i francuskich.

W osobnym artykule ten sam dziennik omawia zalety graczy polskich i stawia hipotezę, że Polacy stać się mogą w przyszłości mistrzem świata. Dziennik podkreśla, że w czołowych drużynach francuskich, gra wielu piłkarzy polskiego pochodzenia, rekrutujących się spośród emigrantów polskich, zamieszkujących północne departamenty Francji.

Artykuł powyższy „Intransigeant" zaopatrzył w tytuł: „Ekipa polska rewelacją, ekipa Bolonii — rozczarowaniem".

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU HOKEJA LODOWEGO

Z okazji międzypaństwowego turnieju hokeja lodowego w Paryżu w dniach 6 i 7 bm. — odbędzie się w tych samych dniach zebranie międzynarodowego Związku H. L. — Najważniejszą sprawą obrad będzie kwestia olimpijskiego turnieju w roku 1940 w Tokio

DZIEŃ GOSPODARCZY

Elektryfikacja Polski postępuje w szybkim tempie

Elektryfikacja... Słowo, które we wszystkich przypadkach odmieniane jest już od lat wielu. Poza rozważaniem problemów elektryfikacyjnych w najrozmaitszych okolicznościach i z roku na rok coraz to mocniejszym podkreślaniem, że ich rozwiązanie, to podstawowy warunek rozwoju naszej gospodarki narodowej — niewiele się dotychczas w tej dziedzinie zrobiło. Przyszły jednak chwile, kiedy na tle rozpoczętej realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego zagadnienia elektryfikacyjne postawione zostały wreszcie na właściwej płaszczyźnie, kiedy ze szkicowanych ogólnikowo projektów, przeszliśmy w stadium ich wykonywania.

Już dziś z całą pewnością powiedzieć można, że pajęczyna przewodów elektrycznych, która — miejmy nadzieję w niedługim czasie pokryje całą Polskę — rozejdzie się z terenów Okręgu Centralnego. Plan elektryfikacyjny uwzględnia wykorzystanie najrozmaitszych zapasów energii przez zużytkowanie istniejących już elektrowni i wybudowanie nowych — węglowych, gazowych i wodnych. Wszystkie te elektrownie połączone zostaną główną „Podkarpacką" szyną zbiorczą. Od tej szyny prowadzić będą trzy główne linie bardzo wysokiego napięcia, zbiegające się w Warszawie.

Jednocześnie uporządkowane będą, istniejące już dziś i budowane w najrozmaitszych okolicach kraju, sieci tak zwanych elektrowni okręgowych. Sieci te oczywiście włączone zostaną w przyszłości do całego kompleksu elektryfikacyjnego Polski.

Do niedawna jeszcze wykorzystanie olbrzymich zasobów energetycznych naszych rzek pozostawało ciągle jeszcze w sferze projektów. Dziś jest już na szczęście inaczej. Biały węgiel, poskromiony i ujarzmiony geniuszem i pracą człowieka — w niedługim już czasie stanie się motorem, poruszającym olbrzymie turbiny.

Pierwszy etap budowy zakładów wodno-elektrycznych realizowany będzie w roku przyszłym. W tym okresie budowana będzie w dalszym ciągu elektrownia w Rożnowie na Dunajcu o produkcji rocznej 147 milionów kWh, zainstalowana zostanie elektrownia w Porąbce na Sole o produkcji rocznej 27 milionów kWh, wykończona zostanie elektrownia w Kozłowej Górze na Brynicy, wreszcie wybudowany zostanie zakład wodno-elektryczny w Czechowie na Dunajcu o produkcji rocznej 45 milionów kWh.

Drugi etap budowy elektrowni wodnych, to lata 1938—1941. W tym okresie budowane będą dwa zakłady wodno-elektryczne na Sanie — w Salinie-Zabrodziu o produkcji rocznej 70 milionów kWh i w Myczkowcach o produkcji rocznej 22 miliony kWh oraz elektrownia w Czorsztynie na Dunajcu, produkującą 40 milionów kWh rocznie.

Trzeci etap budowy zakładów wodno-elektrycznych, po roku 1941-ym, obejmuje trzy elektrownie na Sanie: w Międzybrodach, Lesku i Studennem oraz elektrownię w Jazowsku na Dunajcu — o łącznej produkcji 308 milionów kWh.

Obok elektrowni wodnych budowane będą elektrownie, poruszane gazem ziemnym z Zagłębi Jasielskiego i Daszawskiego oraz zainstalowane zostaną nowe, a usprawnione stare elektrownie węglowe.

Jednocześnie z budową zakładów elektrycznych szybko postępuje naprzód instalowanie sieci bardzo wysokiego napięcia. I tak naprzykład już teraz uruchomiona zostaje linia, łącząca potężną elektrownię w Mościcach ze Starachowicami. Linia ta w niedługim już czasie przedłużona zostanie od Starachowic do Warszawy. A od tej linii, tak zresztą jak od wszystkich innych już zaprojektowanych, biegną odnogi do istniejących już, lub powstających obecnie ośrodków przemysłowych.

Elektryfikacja nareszcie ruszyła... Błogosławiona pajęczyna przewodów elektrycznych pokrywa już coraz większe tereny. O dobrodziejstwie energii płynącej z tych drutów pisać nie trzeba. Oceni je każdy najlepiej, gdy we wszystkich chałupach chłopskich płonąć będzie żarówka elektryczna, a najprymitywniejsza nawet maszyna poruszana będzie prądem elektrycznym.

Kos.

Notatki

= **Eksport włókienniczy w b. r.** Eksport włókienniczy z trzech głównych ośrodków produkcyjnych, wyniósł w okresie 8 miesięcy r. b. 5.642 ton, wart 35,7 miln. zł., gdy w tym samym okresie ub. r. stanowił tylko 4,395 t., wart. 22.6 miln. zł.

Jak oblicza tyg. „Polska Gospodarcza", zeszyt 41 z dn. 9 b. m., najsilniejszy wzrost eksportu w omawianym okresie wykazał okręg łódzki. Gdy wzrost ogólnej wartości wywozu wyniósł 58 proc., to wzrost eksportu łódzkiego stanowił 73 proc. Większy ponad przeciętny był też odsetek wzrostu eksportu z okręgu bielskiego, wynosząc 63 proc.; natomiast eksport z okręgu białostockiego wzrósł stosunkowo nieznacznie, gdyż tylko o 21 proc.

= **Wzrost przewozów kolejowych w b. r.** Przewozy kolejowe na P. K. P. utrzymują się w r. b. na poziomie znacznie wyższym niż w 1936 r. Przeciętny dzienny naładunek na P. K. P. w sierpniu r. b. był o 3.985 wagonów 15-tonowych, względnie o 31,2 proc. większy, niż w sierpniu r. ub.

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza", zesz. 41 z dn. 9 b. m., wzrost przewozów w sierpniu r. b. w stosunku do sierpnia r. ub. zanotowano przede wszystkim w zakresie następujących grup towarowych: Mąki, kaszy i t. p. — o 22,1 proc., cukru — o 25,9 proc., innych artykułów aprowizacyjnych — o 34.5 proc., zwierząt i ptactwa — o 13,1 proc., mięsa i bekonów — o 23.5 proc., drzewa — o 16.7 proc., węgla — o 30 proc., ropy i produktów naftowych — o 3,9 proc., nawozów sztucznych — o 66 proc., materiałów budowlanych — o 42.1 proc. rud oraz surowców dla przemysłu — o 80,8 proc., produktów przemysłowych — o 28,3 proc.

= **Niepomyślna sytuacja w górnictwie francuskim.** W sferach gospodarczych i politycznych Francji, istnieje poważne zaniepokojenie z powodu obniżenia się francuskiej produkcji i wydajności pracy, co występuje w szczególnie jaskrawej formie w górnictwie.

Sprawa ta jest przedmiotem szczególnej troski rządu, który, jak wiadomo, powołał specjalną komisję, celem opracowania środków zaradczych, zmierzających do powiększenia produkcji.

Zagadnieniu temu poświęca również artykuł dziennik prawicowy „Epoque", stwierdzając, że mimo wzrostu liczby górników o 15.440 osób, francuskie kopalnie węgla wyprodukowały w pierwszym półroczu r. b. o 942 tys. ton węgla mniej, niż w tym samym okresie roku ub. Tenże dziennik, w depeszy swego korespondenta z Lille, zwracając uwagę na stosowanie w tamtejszym okręgu węglowym ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy pisze, że dla zaradzenia zbyt małemu wydobyciu węgla we Francji i zmniejszenia importu węgla z zagranicy, Francja zmuszona będzie zawezwać z powrotem górników polskich i włoskich.

= **Możliwości wzmożenia eksportu do Argentyny.** Wobec silnego wzrostu zapotrzebowania na cement w Argentynie, przemysł krajowy nie jest w możności podołać napływającym zamówieniom. W związku z tym, szereg organizacji, zainteresowanych w budownictwie, wniosło memoriał do rządu argentyńskiego, proponujący obniżkę dotychczas obowiązującego cła przy imporcie cementu do tego kraju.

= **Nowy statek dla połowów dalekomorskich.** Założone przed kilku tygodniami polskie przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Pomorze", nabywa obecnie trzeci statek dla połowów dalekomorskich. Nowy statek otrzyma nazwę „Cezary" i posiadać będzie około 390 trb. Morski Urząd Rybacki, wyznaczył już dla wspomnianego statku znak rejestrowy „Gdy-111".

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, franki francuskie 18.12 — 17.62, franki szwajcarskie — 122.50 — 121.70, floreny holenderskie — 292.92 — 291.25, funty angielskie 26.38 — 26.22, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 17.30 — 16.50, korony duńskie 117.74 — 116.90, korony norweskie — 132.48 — 131.50, korony szwedzkie 135.93 134.95, liry włoskie 21.60 — 21.00, marki fińskie 11.65 — 11.20, marki niemieckie — 118.00 — 115.00, szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne — 121.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.13 — 55.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — 69.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 71.00 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 62.00, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.75 — 39.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 59.75.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza

AKCJE

Bank Polski 108.00, Cukier 32.75, Węgiel 23.25.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.25 — 292.97 — 291.53, — Kopenhaga 117.25 — 117.74 — 117.16, Londyn 26.31 — 26.38 — 26.24, N. Jork czeki 5.28 i pięć ósmych — 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 132.48 — 131.82, Paryż 17.92 — 18.12 — 17.72, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 135.60 — 135.93 — 135.27, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.94 — 27.74, Helsinki 11.62 — 11.65 — 11.59, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.38 — 26.24

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach, oraz egzekutywna sprzedaż kaszy hreczanej. Żyto podrożało, natomiast jęczmień, hreczka i kasza potaniały.

Tendencja niejednolita, dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, poza tym niejednolita.

Usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto standart I 22.50 — 22.75, żyto standart II 21.75 — 22.25, jęczmień browarniany 23.00 — 25.00, jęczmień przemiałowy — 19.00 — 20.00, jęczmień pastewny 17.25 — 17.50, hreczka przemiałowa 17.00 — 17.50, kasza hreczana 30.50 — 31.50, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 26.00 — 26.50.

Inne kursy niezmienione.

MADELON LULOFS 18

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Haj, Karmina!... — zawołał.

Tak się ucieszył jej widokiem, że uśmiech rozjaśnił mu twarz. Ujął nawet jej rękę, ale puścił ją zaraz.

Karmina zachichotała i zasłoniła głowę końcem chustki, ukrywając oczy.

Potem znów siedzieli obok siebie na drewnianej ławce z twarzami jakby kamiennymi, pozbawionymi wyrazu. Tylko od czasu do czasu podnosili lękliwie wzrok, gdy obok nich przechodził bengalski dozorca dla sprawdzenia, czy kogo z kulisów nie brakuje, albo czy który przypadkiem nie usiłuje zbiedz.

Gdy pociąg zatrzymywał się na licznych małych stacyjkach, kulisi zaopatrywali się w żywność. Ruki kupował dla siebie i dla Karminy, która nie miała pieniędzy. Podczas jedzenia nie zwracali uwagi na okolicę. Nie zauważyli nawet, że przejeżdżali koło kilku plantacji tytoniu ani tego, że kraj miał zupełnie inny charakter od ich kraju rodzinnego.

Dopiero gdy po obu stronach toru zaczerniała puszcza dziewicza, Ruki podniósł wzrok.

Bór wyrastał z bulgocącego grzęzawiska. Żyjące, obumierające i martwe olbrzymy drzewne oplecione były wybujałymi fantastycznie pnączami, które wprawdzie dławiły je i wysysały z nich życie, ale swym potężnym uściskiem chroniły od upadku. Krzewiły się nieprzebytym gąszczem wzdłuż płowych, zbutwiałych pniów, po bezlistnych, sękatych konarach, wypełzały ku nagim koronom, sterczącym w górę, jak kościotrupy, wznoszące się wysoko ponad cieplym, bagnistym podłożem. Z koron zaś zwisały, obejmując się wzajemnie, skłębione, jak wężowisko. Nieprawdopodobna mieszanina zdławionego, zamordowanego i znów kipiącego, gorącego, pełnego namiętności życia, które nie pleni się nigdy tak gwałtownie i łakomie jak wówczas, gdy rodzi się na próchnie trupów: nowe życie, które bezlitośnie niszczone, ciągle się bezlitośnie, kosztem otoczenia odnawia.

Na najwyższym wierzchołku nagiego konara siedział ptak drapieżny, chyląc ku ziemi czujną głowę: uosobienie śmierci, czającej się cicho w wysokiej samotni, nad nieubłaganym zmaganiem się życia i zagłady.

A ponad czyhającym na zdobycz ptakiem wznosiło się sklepienie bezkresnego nieba, owego nieba tropikalnego, ku któremu wznosił się drżący opar z głębi rozgrzanego bagniska.

Ruki na równi z innymi z podziwem przyglądał się temu wszystkiemu.

— To jest „rimbu" *) — mówili niektórzy, nie zmieniając wyrazu twarzy.

— Tse... aha... To jest rimbu...

Ruki w milczeniu siedział obok Karminy. Podkuliwszy pod siebie nogi, skrzyżował je w siedzeniu i spuścił oczy. Nie mówił, nie palił, nawet już nie jadł. Z najgłębszych skrytek jego duszy wstawała jakaś dziwna, śmiertelna cisza, która owiała go oparem zadumania, jak welonem, zasłaniającym mu własne myśli.

Czy wspominał rodzinny kampong, albo może Nenne lub bawołu?.. Czy porównywał posępną jednostajność tego kraju, tego sztywnego, ponurego boru z uroczną ciszą zalanej słońcem łąki, przez którą przesuwały się tylko cienie życiodajnych chmur deszczowych?

Wyprostowany, siedząc na skrzyżowanych nogach, złożył smukłe, miękkie ręce na kolanach i pochylił głowę w cichym, zadumanym zniruchomieniu, jak prorok, który z ciżby świata myśli uszedłszy, zamknął się w ciasnym kręgu doskonałej bierności.

Jego jasnobrązowa, pozbawiona wyrazu twarz stała się delikatną maską o szlachetnej piękności.

Opadające pod czołem linie nosa, szerokiego, a jednak nie grubego, pełne, wypukłe usta, czysty rysunek policzka i podbródka, opuszczone powieki, podobne do delikatnych płatków kwiatowych ciemnoczerwonej róży, miały w sobie coś mistycznego, nieziemskiego.

(C. d. n.)

*) „rimbu" — puszcza dziewicza.

Wiadomości bieżące

5
listopada 1937

Piątek
Elżbiety
Jutro: Leonarda
Wschód słońca 6·38
Zachód „ 16·1

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

Sobota, dnia 6 b. m. godz. 4 popołudniu „W noc świętojańską" — bajka dla dzieci, ceny najniższe.

Sobota, dnia 6. b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Sobota, dnia 6. b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Byłam szpiegiem".
ATLANTIC: „Kid „ Galahad".
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: „Ostatnie dni Pompei" i „Noc w Operze".
GRAŻYNA: „Szesnastolatka" z Lil Dagover.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Detektyw z Honolulu" i „Niezapomniana symfonia".
METRO: „Szarża lekkiej brygady".
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Skłamałam" (w gł. rolach Bodo, Smosarska).
PAX: „Toni z Wiednia" wraz z słynnym chórem „Wiener Sängerknaben".
RAJ: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia Ściwiarskiego.
ŚWIT: „Na zgliszczach szczęścia" i „Krew na morzu".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Wódz Czerwonoskórych" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON

„MEMPHIS, SAKKARAH - HELUAN W EGIPCIE". — Pełne egzotyki i tajemniczego czaru okolice nad Nilem.

———

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— OPERA — TEATR WIELKI. Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się dalsze opery w obecnym cyklu listopadowym. 10 b. m. daną będzie przepiękna opera Masseneta — „Manon", w roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy we Lwowie sławna śpiewaczka, primadonna opery warsz. p. M. Karwowska, która nie tylko w kraju, ale i za oceanem zyskała sławę. W roli kawalera de Grieux, usłyszymy ulubieńca całej Polski, laureata konkursu Radiowego p. Popławskiego. Poza tym wystąpią: S. Romanowski i R. Wraga. Przedstawieniem dyryguje dyr. J. Lehrer. 14 b. m. dana będzie dawno niegrana opera „Eug. Onegin" z p. Z. Dolnickim w roli tytułowej, i 16 b. m. „Cyrulik sewilski". Obie opery poprowadzi świetny kapelmistrz W. Bierdiajew, reżyseruje A. Ułuchanow. — Bilety już do nabycia w kasach Teatru W. i w księgarni G. Seyfartha, Akademicka 6.

— TEATR WIELKI dziś i jutro o 7.30, „Jutro niedziela". Dyrekcja Teatrów wprowadzając zamierzony system dublowania ról, dla umożliwienia młodszym siłom zespołu, wykazania swoich uzdolnień, postać bohatera sztuki powierzyła utalentowanemu młodemu aktorowi p. H. Borowskiemu, który od dnia dzisiejszego rolę Hoeffnera będzie grać naprzemian z p. J. Warneckim. Abonament 4, oraz zniżki akademickie.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś i jutro o 7.30 gra w dalszym ciągu w pełni powodzenia komedie Zapolskiej „Żabusia" w premierowej obsadzie z pp.: Ankwicz-Szyjkowską (rola tytułowa), Chaniecką, Draczewską, Górską, Zbierzowską, Guttnerem, Machalskim, Szalawskim. Abonament 5 oraz zniżki akademickie. Na sobotnie przedstawienie bilety zakupione — abonament nieważny.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" — PO CENACH NAJNIŻSZYCH zostanie powtórzona w Teatrze W. jutro o 4-tej popoł. i nazajutrz w niedzielę na poranku o 12-tej w południe. Ze względu na przedstawienie specjalnie przygotowane dla dzieci, obowiązuje kupno biletu dla każdego dziecka.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA. W Teatrze Wielkim o 3.30 sensacyjna sztuka „Jutro niedziela" w teatrze Rozmaitości o 3.30 znakomita komedia „Żabusia".

— „WIECZÓR NOWEJ POEZJI" W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Poeci lwowscy, tworzący literacki zespół „Rybałtów", wystąpią w „Wieczorze nowej poezji" w Teatrze Rozmaitości w najbliższy poniedziałek o 7.30 wiecz. z udziałem A. Baumgartena, M. Freudmana, St. Rogowskiego i M. Żułowskiego. Poza „Rybałtami" jako gość i sympatyk zespołu, wystąpi B. Obertyńska. Utwory lwowskich poetów recytować będą artyści Teatrów Miejskich: K. Ankwicz-Szyjkowska, I. Górska, K. Tiche, H. Szletyński, A. Szalawski, J. Szyndler i J. Warnecki. Na poniedziałkowy „Wieczór nowej poezji" ceny miejsc najniższe w przedsprzedaży w kasie Teatru W. i w kasie miastowej.

Uroczysty obchód żałobny za Obrońców Lwowa i Kresów na cmentarzu janowskim

Dnia 1 listopada b. r. w dzień Wszystkich Świętych odbył się staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów o godzinie 3-ciej popołudniu na kwaterze Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918—1919—1920 na cmentarzu janowskim, gdzie spoczywa 608 poległych Bohaterów, uroczysty obchód żałobny przy grobie Nieznanych 27 poległych żołnierzy. — Cała Kwatera przystrojona i rzęsiście oświetlona barwnymi lampionami i świecami, tudzież zniczami, przedstawiała się bardzo poważnie i nastrojowo, gdzie w ordynku żołnierskim na każdej mogile widniały żelazne jednakie krzyże z tablicami i napisami wznosząc się terasowo od kolumn wejściowych na wzgórzu Kortunowskim zakończonym wysokim krzyżem, ozdobionym girlandą i chorągiewkami o barwach narodowych.

Egzekwie odprawił ksiądz kanonik Wincenty Rokicki w asyście księży kapelanów wojskowych Mydlarza i Parostka — przy udziale oddziałów wojskowych i delegacji Oficerów Garnizonu, tudzież Władz cywilnych, państwowych i samorządowych, organizacji kombatanckich i społecznych, tudzież tysięcznych tłumów publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową, tudzież przez chór Związku Rezerwistów okolicznościowych pieśni żałobnych, przemówił w wymownych słowach imieniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów p. dr. Tadeusz Polak, członek zarządu Towarzystwa, poczym orkiestra wojskowa zakończyła podniosłą uroczystość na cześć Bohaterów-Orląt odegraniem „Boże coś Polskę".

Jednocześnie udekorowano i oświetlono Kwatery Powstańców 1831 i 1863 roku, oraz poszczególne mogiły Powstańców na cmentarzu Łyczakowskim pozostające pod opieką Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów.

Odznaczenie wybitnego działacza społecznego

W Medyce odbyła się podniosła uroczystość udekorowania Złotym Krzyżem Zasługi wybitnego działacza społecznego ks. Szymona Korpaka z Medyki. Dekoracji dokonał w obecności przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj społecznych i licznie zebranego społeczeństwa starosta przemyski p. Remiszewski, który wygłosił przemówienie.

Wstrząsające zajście w restauracji w Zimnej Wodzie

Restaurator zastrzelił gościa!...

(a) We wczesnych godzinach porannych w dniu wczorajszym rozpłynęła się po mieście pogłoska o wstrząsającej scenie, która rozegrała się we środę późnym wieczorem w restauracji Leopolda Dindorfa, który — jak głosiła pogłoska — około godz. 10-tej wieczorem oddał sześć strzałów do przebywającego w jego restauracji Michała Kaczmara, liczącego 29 lat, kupca, zamieszkałego w Katowicach. Z sześciu strzałów, jeden ugodził Kaczmara w głowę. Kaczmar padł trupem na miejscu.

Wobec lakoniczności, jak niemniej pewnej niejasności, sprawozdawca naszego pisma wyjechał bezzwłocznie na miejsce wstrząsającego wypadku.

Od dłuższego czasu podlwowska ta miejscowość nie wykazywała wypadku kryminalnego, któryby wyrastał nad zwyczajną, szarą kronikę wydarzeń policyjnych. Ostatni nasz wyjazd dziennikarski do Zimnej Wody notowaliśmy w dniu 16 września 1934 r., gdy popełnione tam zostało ohydne morderstwo na osobie ks. kan. Józefa Sadowskiego, który dzięki swej wzniosłej pracy duszpasterskiej, jaką pierwotnie prowadził za Zbruczem, a następnie w Czarnokońcach koło Husiatyna, ostatnio w Zimnej Wodzie zjednał sobie w całej okolicy nadzwyczajną popularność. Sprawcy mordu na osobie czcigodnego kapłana, — jak w swoim czasie donosiliśmy — padli w pościgu na wsi pod Gródkiem Jagiellońskim i odnieśli w ten sposób za swą zbrodnię karę.

Po trzech latach nowa zbrodnia na terenie Zimnej Wody stała się tematem dnia w tej miejscowości.

Przybywamy na miejsce zbrodni, które położone jest na t. zw. „Müllerówce", za mostem kolejowym, w pobliżu posterunku kolejowego, gdzie

mieści się duży ogród z lokalem restauracyjnym, dzierżawionym przez Leopolda Dindorfa.

Wczoraj wieczorem przybył w odwiedziny do swego brata, pałacza kolejowego

Michał Kaczmar, kupiec, zamieszkały w Katowicach,

liczący 29 lat. W niedługim czasie udał się Kaczmar z bratem swym do restauracji Dindorfa, gdzie zajęli miejsca w towarzystwie kilku miejscowych znajomych. Rozpoczęła się niebawem na szeroką skalę libacja, a alkohol rozlewał się obficie z bufetu po kieliszkach. W krótkim czasie zarówno Michał Kaczmar, jak i jego towarzysze, byli już podchmieleni i poczęli śpiewać jakieś pieśni rosyjskie. Gdy jeden z gości zwrócił uwagę Kaczmarowi, iż śpiewa fałszywie, gość z Katowic począł awanturować się, a gdy gospodarz lokalu usiłował go uspokoić,

pijany awanturnik przewrócił stolik i usiłował ugodzić Dindorfa ...piecykiem.

Szybko postępowały po sobie dalsze ogniwa zajścia. Od rozrzuconych węgli zajęła się podłoga, po czym wśród ogólnego zamieszania

restaurator Dindorf strzelił trzykrotnie na postrach z rewolweru, kierując strzały w podłogę.

W odpowiedzi Kaczmar uchwycił duży klosz szklany i cisnął nim w stronę restauratora. Dindorf oddał znów dwa strzały na postrach, a gdy Kaczmar rzucił się na Dindorfa, ten strzelił do niego, trafiając go w głowę. Strzał był śmiertelny. Nadmierny rozlew alkoholu porwał nową ofiarę.

NA MIEJSCU ZAJŚCIA

zjawił się komendant powiatowy P. P., kom. Reyman, który wdrożył wstępne dochodzenia. Sprawca zabójstwa, restaurator Dindorf został aresztowany. Sprawa wywołała w Zimnej Wodzie ogólne zainteresowanie.

Sensacyjny proces w Drohobyczu

Drohobycz (Tel. wł.) Przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu rozpoczęła się wczoraj rozprawa Ignacego Kutki, b. solicytatora adwokackiego, który po zostaje pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia. Akt oskarżenia popierany przez prokuratora dr Sklenarza, zarzuca mu, że w towarzystwie nieustalonej osoby, którą przedstawił jako Georga Schütza, przybył do kancelarii adwokata dr Iwana Błażkiewicza w Drohobyczu i wręczył mu pełnomocnictwo podpisane przez Georga, Johana, Józefa, Teresę i Karolinę Schützów do podjęcia z depozytu sądowego kwoty 470 zł. 30 gr. Adwokat dr Błażkiewicz nie przypuszczając, że ma do czynienia z fałszywym pełnomocnictwem, działając w dobrej wierze, złożył wniosek o wydanie mu wspomnianej kwoty, a sędzia Edward Mantel kwotę tę polecił mu wypłacić. Adwokat dr Błażkiewicz pod jętą kwotę wypłacił Kutce, w celu wypłacenia jej uprawnionym, ten jednakże kwotę tę sprzeniewierzył. Nadto Kutko miał sobie przywłaszczyć kwotę 310 zł., wręczoną mu przez adwokata dra Błażkiewicza dla Filipa, Katarzyny i Elżbiety Trautmanów. Kutko przy rozprawie nie przyznał się do winy, twierdzi, że obie kwoty odprowadził uprawnionym. Sędzia Durkalec przesłuchał w charakterze świadków sędziego Mantla, adwokata dra Błażkiewicza i in., po czym dla przesłuchania dalszych świadków rozprawę, budzącą wielkie zainteresowanie w sferach sądowych w Drohobyczu — odroczył. Broni adw. dr Gartenberg. (ZZ)

———

Harakiri 70-letniego b. sędziego

(Zp.) Do jarosławskiego więzienia sprowadzono b. sędziego i b. sekretarza magistratu 70-letniego Felicjana Patarę, który miał odsiedzieć 8-miesięczną karę.

Patara miał za sobą szereg wyroków karnych, a w najbliższych dniach miał on znów stanąć przed przemyskim sądem.

Wczoraj klucznik znalazł Patarę w celi więziennej leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Sędziwy więzień popełnił harakiri, rozpruwając sobie ostrym narzędziem brzuch. Wezwany lekarz polecił odwieźć desperata karetką więzienną do szpitala powszechnego. Stan Patary jest bardzo ciężki.

— 12 PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o 17-tej w sali zebrań plenarnych Izby we Lwowie, Akademicka 17.

— ZEBRANIE NAUKOWE Oddziału Lwow. Polsk. Tow. Historycznego, odbędzie się 5 b. m. o 18 w Zakł. Historii Polski U. J. K. Mickiewicza 5 a, III p. Na porządku dziennym: Doc. dr H. Polaczkówna: „The marriage of Elspeth Cuming with prince Theodore Lubomirski".

— AKADEM. TOW. SŁOWIAŃSKIE urządza 5 b. m. o 19-tej w sali im. Kopernika U. J. K. Marszałkowska 1, I. p. Uroczysty Wieczór ku uczczeniu pamięci T. G. Masaryka, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— W „CZYTELNI KATOLICKIEJ" (Piekarska 28), odbędzie się 4 b. m. o 19 dla członków, oraz zaproszonych gości — pogadanka na temat: „O bezbożnictwie", którą zagai prof. dr Maksymilian Thullie.

— O GOSPODARCE III RZESZY będzie mówił w wielk. sali Izby Przem.-Handl. we Lwowie, Akademicka 17, 6 b. m. o 18-tej dr Jerzy Rawita Gawroński. Odczyt odbędzie się staraniem Polsk. Tow. Ekonomicznego. Wstęp wolny, goście chętnie widziani.

— ZARZ. LWOWSK. OKRĘGU LIGI MORSKIEJ I KOLON. zaprasza członków i sympatyków na odczyty emigracyjno-kolonialne, organizowane na Wystawie Morsko-kolonialnej w sali Izby Przem.Handl., Bourlarda 5, przez Koło Naukowe Techniki Handlu Międzynar. A. H. Z. z nast. porządkiem: 4 b. m. o 18-tej „Emigracja polska a nasz handel zagraniczny"; 5 b. m. o 18-tej „Kolonie portugalskie"; 6 b. m. o 17-tej „Mandaty kolonialne Togo i Kamerun". — Bilety na wystawę w cenie 10 gr., uprawniają do wstępu podczas odczytów.

— WIECZÓR POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko-Art., Akademicka 13, 6 b. m. o g. 20 pod protektoratem gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza. W programie udział wezmą: M. Broniewska, W. Sołtysikówna, K. Wajda, H. Vogelfenger, Chór Rewelersów. Po wieczorze dancing. Wstęp 2 zł., akadem. 1 zł.

— POLSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ-MACIERZ" we Lwowie, urządza 7 b. m. o 19.30, w salach przy Zimorowicza l. 8, Uroczysty Wieczór Kościuszkowski z łaskawym współudz. L. Mściwujewskiej, Z. Bizanz, dr prof. A. Wereszczyńskiego, Tow. Śpiew. „Bard" pod dyr. Krzyńskiego i ork. własnej pod dyr. dha Słowikowskiego. Bilety od 1 zł. do 20 gr. w biurze sekretariatu „Sokoła-Macierzy" od 18—20-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

— BADANIA ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI W PAŹDZIERNIKU. Miej. Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku, wykonał w październiku b. r. 1.225 analiz, z czego 118 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka zbadano 546 prób, z czego 20 prób było to mleko zbierane a w 14 wypadkach znaleziono domieszkę wody. Na 176 prób śmietany, zakwestionowano 49, z powodu małej zawartości tłuszczu. Na 11 prób sera zakwestionowano 2 próby bryndzy, sporządzone ze zgliwiałego sera krowiego. Na 257 prób masła zakwestionowano 8 zarobionych wodą. Mąka była fałszowana dodatkiem mąki jęczmiennej. W cynamonie znaleziono korę dębową. Na 29 prób miodu w 6-ciu wypadkach znaleziono nadmierną ilość wody. Wino w 3 wypadkach było fałszowane winem owocowym. Woda z rurociągu miejskiego nie wykazała żadnych zmian.

Zimowy rozkład jazdy
na terenie Dyrekcji P. K. P. we Lwowie

(x) Na PKP następujące zmiany w obrębie lwowskiej dyrekcji wprowadzone zostaną: w okresie zimowym od 15 grudnia do 31 marca pociąg osobowy, odchodzący ze Lwowa o godz. 21.43, który dotąd dojeżdżał wyłącznie do Rzeszowa, obecnie będzie miał bieg przedłużony do Cieszyna.

Ponadto wprowadzono specjalną nową parę pociągów między Przeworskiem a Rozwadowem. Pociąg ten wyjeżdża z Przeworska o godz. 5.20 rano, o 6.44 jest w Rozwadowie. Wraca zaś o godz. 16,07, z tym, że do Przeworska przybywa o 17.50. Na trasie tej stworzono nawet specjalny przystanek Stalowa Wola, gdzie również powstają nowe obiekty fabryczne.

W dnie przedświąteczne przejeżdżać będzie z Warszawy specjalny pociąg, który w Przemyślu rozdzieli się na dwie części. Jedna część przez Chyrów skieruje się do Sianek, druga zaś przez Lwów na Ławoczne. W ten sposób turyści warszawscy, którzy wieczorem o godz. 20.30 wyjadą ze stolicy, będą mogli o godz. 8.35 być w Siankach względnie o 9.59 w Ławocznem.

Doskonałe połączenie ma też Warszawa z jeszcze dalej niż Sianki i Ławoczne położoną Worochtą. Oto pociąg, który wyjeżdża z Warszawy normalnie o godz. 15.50 w dnie przedświąteczne prowadzić będzie wagony bezpośrednie do Worochty. Przyjazd wyznaczony został na godz. 7.14, a odjazd powrotny na godz. 18.02. Przyjazd do Warszawy w dzień poświąteczny o godz. 7.48.

Między Lwowem a Ławocznem wprowadzono następujące połączenia: w dnie przedświąteczne motorówką (odjazd 17.22 przyjazd do Ławocznego 19.52), powrót z Ławocznego odjazd 17.36, przyjazd 19.45, albo pociągiem przyspieszonym, który w niedziele i święta wyjeżdża ze Lwowa o godz. 6.40, przyjazd na miejsce 9.59. Powrót tym samym pociągiem nastąpi jeszcze tego samego dnia, a to wyjazd z Ławocznego 17.46 przyjazd do Lwowa 21.26.

Nowy rozkład jazdy wprowadza codzienny kurs motorówki na linii Lwów—Łuck—Kiwerce. Odjazd ze Lwowa o godz. 21-szej przyjazd do Łucka 23.37. Powrót z Łucka godz. 7.41, do Lwowa przybywa godz. 10.37.

Teatr lwowski dla poetów

W poniedziałek 8 bm. Teatry Miejskie we Lwowie dadzą publiczności niezwykłą imprezę: na scenie „Rozmaitości" wystąpią artystki i artyści dramatu z recytacjami nowych utworów 5-ciu poetów lwowskich należących lub skupionych wokoło zespołu „Rybałtów".

Organizację artystyczną „wieczoru autorskiego" objął dyr. Janusz Warnecki, który będzie również obok 6-ciu innych artystów swego teatru recytował wiersze naszych autorów. Jak się dowiedujemy, przygotowania do tej imprezy, dość niezwykłej na tle martwoty artystycznej naszego miasta, trwają już od dłuższego czasu. Wieczór „Rybałtów" będzie nie tylko suchą publikacją wierwszy; dzięki staraniom dyr. Warneckiego, artystów i poetów ma stanowić pewną zwartą całość artystyczną. O bliższych szczegółach recitalu poinformujemy Czytelników w najbliższych dniach.

Z sali sądowej

Echa bestialskiego mordu

(Zp) Ława przysięgłych rozpatrywała w dniu wczorajszym sprawę bestialskiego mordu rabunkowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mikołaj Czornopyski, Mikołaj Pliszko, Ołeksa Pełech i Jurko Maksymyk, wszyscy z Magierowa.

W nocy 28 kwietnia br. wtargnęli oni do mieszkania Longera Getzla. Po wyłamaniu okna od kuchni, w której spali wówczas Moses i Pinkas Longerowie, oświetlili wnętrze izby trzema latarkami. Ustawiwszy Goldę, Mosesa i Pinkasa Longerów w kącie izby kuchennej, zażądali wydania pieniędzy. Gdy Pinkas Longer oświadczył, że nie mają pieniędzy, napastnicy poczęli bić lufą karabinową Goldę Longer, która wydała w końcu 300 zł. Gdy bandyci zbiegli, na podłodze sypialni pozostały stygnące zwłoki Getzla Longera.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżeni nie przyznają się do udziału w napadzie. Oskarża wiceprok. Minasowicz, bronią adw. Zydralski i Mrozowski. Rozprawa trwa.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznani sprawcy po wycięciu szyby w oknie dostali się wczorajszej nocy do mieszkania urzędnika Aleksandra Frieda na Kolonii profesorskiej na Łyczakowie i skradli na jego szkodę garderobę wartości 600 zł.

Jedna osoba ranna
w zderzeniu autodorożki z dorożką parokonną

(a) Wczorajszej nocy po godz. 1-szej ul. Sykstuska naprzeciw kamienicy nr. 48 była terenem zderzenia autodorożki z parokonną dorożką, przy czym dorożkarz doznał dość ciężkich kontuzyj.

Ul. Sykstuską w kierunku ul. Sapiehy jechał dwukonną dorożką Alfred Bienenfeld (ul. Inwalidów, 3). W pewnej odległości za nim podążał w tym samym kierunku autodorożka nr. 40.228, prowadzona przez szofera Władysława Winiarskiego. W pewnym momencie autodorożka wpadła od tyłu na dorożkę i zniszczyła zupełnie pudło powozu. Gość Oskar Lopter jadący dorożką wyszedł bez szwanku. Z niemiłej przygody, natomiast dorożkarz Bienenfeld skutkiem nagłego wstrząsu, spadł i doznał potłuczenia głowy.

Szofer Winiarski dostawiony do komisariatu policyjnego zeznał, iż z przeciwnej strony nadjechał samochód, którego pełne światła do tego stopnia go „oślepiły" — iż nie zdaje sobie sprawy, dlaczego „wpadł" na dorożkę, którą widział przed sobą. Po spisaniu protokołu Winiarski wypuszczony został na wolną stopę.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocki Jan, wł. dóbr — Rymanów, Ritzman Joachim, kupiec — Berlin, Hr. Starzeński Kazimierz, wł. dóbr — Dabrówka, Dr Sprinzak Józef, Jurnalista — Tel Aviv, Bernert Eleonora, żona dyr. browaru — Rozdół, Areos „Del Rio" Manuela, artystka — Paryż, Roca Jaquini Caraseo, artyst. — Madrid, Havier Alfonso, artysta — Paryż, Seeman Ghina, pryw. — Nowy-York, Dr Krämer Markus, adwokat — Czerniowce, — Br. Scazighino Feliks, wł. dóbr — Wojniłów, Szerman Samuel, kupiec — Warszawa, Hr. Potocki Ignacy, kierown. zdrojowiska — Rymanów, Pawlikiewicz Maria, wł. dóbr — Demenka, Moskwa Jan, pełnomocn. majątku — Dąbrówka, Kuchar Jan, inżynier — Rymanów, Konarska Elżbieta, wł. dóbr — Dubiecko, Dr Falk Maryla, prof. phil. — Wiedeń, Kubaszewski Paweł, wł. dóbr — Niehladów, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Zawistowski Kazimierz, wł. dóbr — Stawki, Lehman Szymon, dyr. biura film. — Warszawa, Trzciński Franciszek, wł. dóbr — Gdyczyna, Boj Marian, dyr. elektrowni — Borysław, Aslan Paweł, agronom — Legbówka, Inż. Kiniel Tadeusz, komandor-porucz. — Warszawa, Girzejewski Kazimierz, wł. pensjonatu — Kosów, Krambach Peter, kupiec — Berlin, Hr. Ledochowski Ignacy, wł. dóbr — Krakowiec, Katrz Arnöst, kupiec — Praga, Ermisch Bruno, dyr. browaru — Lipsk, Hoppe Edwin, kierown. firmy — Lipsk, Krynicki Mieczysław, magister — Lwów, Dr Halberstein Ida, apl. adwok. — Drohobycz, Miller Bernard, pułk. Rawa Ruska, Jasiński Józef, kupiec — Warszawa, Halikowa Helena, wł. dóbr — Zulica, Kaczmieńska Olga, wł. dóbr — Smolawa, Juściński Józef, kupiec — Warszawa, Kozakiewicz Zdzisław, inżynier — Chorzów, Zieleżnik Franciszek, nacz. gm. — Czechowice, Hoffman Aron, kupiec — Wiedeń, Sapecki Stanisław, emeryt urzędn. P. P. — Rymanów, Tabeau Paweł, inżynier — Warszawa, Gutgiser Maurycy, kupiec — Warszawa, Dr Namysłowski Władysław, konsul — Budapeszt, Frankiewicz Edward, dyr. — Husiatyn, Leja Józef, inspekt. szkoły — Kołomyja.

KOMUNIKAT KINA MARYSIEŃKA!

Od dziś wyświetlamy dwa wielkie przeboje produkcji 20-th Century Fox.

I. Wielki dramat ludzkich serc i namiętności. Wzruszające dzieje ojca, który odnalazł syna po kilkunastu latach poszukiwań. Film o miłości ojcowskiej, która nie zna granic w poświęceniu. **ZAPOMNIANA SYMFONIA.**

Nie było tak silnego dramatu od lat. W roli głównej najlepszy tragik obecnej doby Jean Hersholt.

I. Sensacyjne przygody chińskiego detektywa Charlie Chana w walce z bandą oszustów we filmie p. t. **DETEKTYW Z HONOLULU.**

Charie Chan sieje postrach i wykrywa nadużycia na torach wyścigowych świata.

Program ten wyświetla Kino MARYSIEŃKA, pl. Smolki 5.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937.** Od dnia 31 października do 6 listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

ZARZĄDZENIE J. E. BISKUPA STANISŁAWOWSKIEGO CHOMYSZYNA

J. E. ks. biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn wydał zarządzenie, zabraniające wszystkim grecko-katolickim księżom, pod sankcją dyscypliny kanonicznej, należeć do stowarzyszeń świeckich.

Zarządzenie J. E. biskupa Chomyszyna podkreśla, iż duchowieństwo ruskie winno przejść do porządku nad bałamutnym komunałem, że „duchownym nie wolno ustępować z placu boju, lecz wciskać się do towarzystw świeckich, w celu zjednywania ludzi do pozytywnej i pożytecznej pracy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „W cieniu samotnej sosny".

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W sieci wywiadu", Palace: „Statek niewolników", Sokół: „Halka".

KOŁOMYJA. Mars: „Dyplomatyczna żona", Gwiazda: „Miłość Beethovena".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Spotkali się w Paryżu" i „Zamek tajemnic", Sokół: „Maria Stuart".

STANISŁAWÓW. Casino: „Wódz czerwonoskórych", Ton: „Trafalgar", Olympia: „Promenada miłości", Warszawa: „Czar cyganerii", Urania: „Kola Mag".

STRYJ. Apollo: „Scypion Afrykański", Edison: „Atak o świcie", Sokół: „Ty, co w Ostrej świeciesz Bramie".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

5.11. PODHAJCE: pop. Cudzoziemczyzna.
wiecz. Serce na wolności.
RAWA RUSKA: pop. Ponad śnieg.
wiecz. Mysz kościelna.

6.11. STANISŁAWÓW: wiecz. Serce na wolności.
KAMIONKA STRUM.: pop. Ponad śnieg.
wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.

Z Rawy Ruskiej

W DNIU ŚWIĘTA CHRYSTUSA KRÓLA. Z okazji święta Chrystusa-Króla odbyła się w sali „Sokoła" Akademia zorganizowana przez Stow. Akcji Katolickiej.

HOŁD POLEGŁYM W OBRONIE OJCZYZNY. W dniu Wszystkich Świętych miejscowe organizacje ze współudziałem władz i przedstawicieli urzędów złożyły hołd poległym bojownikom o wolność i granice Ojczyzny.

Z Brodów

POŚWIĘCENIE SZTANDARU WETERANÓW ARMII POLSKIEJ. Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, placówka w Brodach — urządza dnia 7. listopada 1937 r. pod protektoratem p. ministra Wielowiejskiego Józefa, wojewody tarnopolskiego Malickiego, starosty powiatowego mgr. Grodowskiego Mieczysława, d-cy brygady gen. Przewłockiego Mariana i burmistrza miasta Brodów Kochanowskiego Gustawa — uroczyste poświęcenie sztandaru ufundowanego ze składek członkowskich. Na uroczystość przewidziany jest liczny zjazd delegatów Kół, Stowarzyszeń i zaproszonych gości.

Z Sokala

OFIARNOŚĆ. Właściciele fabryki „Wanda" w Krystynopolu złożyli 200 zł. jako datek na budowę Polskiego Domu Społecznego w Sokalu.

NIEDZIELNY UNIWERSYTET LUDOWY. Dnia 7 listopada br. w świetlicy Z. S. w Sokalu rozpoczyna się cykl wykładów Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego przy Kole TSL.

Wykłady odbywać się będą w niedziele i święta od 7. XI. do 27. III. 1938 r. i w pierwszym cyklu zawierać będą wiadomości z historii, zagadnienia społ.-polityczne, pracy oświatowej i higieny. Uczestniczenie w wykładach jest bezpłatne.

Z PRAC POWIAT. KOMITETU DLA SPRAW MŁODZIEŻOWYCH. W powiecie sokalskim zakończono akcję konkursową wśród organizacyj młodzieżowych, samodzielnych gospodarzy i gospodyń — pokazami prac konkursowych. Pokazy rejonowe zorganizowała Młoda Wieś przy współudziale Kół Gospodyń Wiejskich i Kółek Rolniczych. Bardzo życzliwie popierały akcję Gminy i Gromady. Powiatowa Komisja sędziowska egzaminowała konkursistów, przyznając wiele nagród zespołowych i indywidualnych za dobre wyniki pracy.

Rozpoczęcie pracy w O. Z. N. w Bełzie

Na terenie m. Bełza rozpoczął swą pracę Oddział O. Z. N. zatwierdzony przez władze lwowskie w następującym składzie: przew. — Kazimierz Lipart; zast. przew. — Ludwik Trella; mgr. Józef Gross, Adam Gliński i Ludwik Dussel, jako sekretarz.

Po utworzeniu 5 zespołów, które pracować będą na poszczególnych etapach pracy, postanowiono rozpocząć ją przez organizowanie na razie zebrań i pogadanek na temat aktualnych zagadnień bieżących.

Z Drohobycza

Z ŻYCIA LEKARZY. Staraniem Koła Naukowego przy Szpitalu Powszechnym w Drohobyczu w dniu 3 bm. odbyło się w sali Ubezpieczalni Społecznej zebranie lekarzy, na którym to zebraniu wygłosili referaty na aktualne tematy, dyr. dr Czyżewski, oraz dr Roth. (ZZ).

Z Nowego Sącza

11 LISTOPADA NASTĄPI PRZEKAZANIE STAREGO ŻELAZIWA NA F. O. N. Staraniem Zw. Strzeleckiego zebrano stare żelaziwo, którego uroczyste przekazanie na F. O. N. nastąpi dnia 11 listopada b. r. Stare żelaziwo do tegoż dnia przyjmuje Komenda Pow. Z. S. przy ul. Matejki 5. (m)

GAJOWY POSTRZELONY PRZEZ KŁUSOWNIKÓW. Karol Iskierka, gajowy lasów Habsburga Karola w Międzybrodziu został postrzelony przez kłusowników. Do gajowego strzelano śrutem. Ofiarę zbirów przewieziono w groźnym stanie do szpitala w Żywcu. (m).

PROPAGANDA ZIEMI SĄDECKIEJ. Na posiedzeniu regionalnej sekcji propagandowej Ziemi Sądeckiej postanowiono wydać przewodnik po Nowym Sączu. (m)

KRAMY CHRZEŚCIJAŃSKIE ZAKŁADA CHRZEŚC. FRONT GOSPODARCZY. Nowosądecki oddział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego podjął się na szeroką skalę organizowania i zakładania kramów i straganów. Akcja ta ma na celu doprowadzenie małych kapitałów do polskiego handlu. Przed 4 tygodniami powstało w N. Sączu już 16 takich placówek — w Rynku i przy ul. Długosza. Stragany wyposażone są w artykuły pierwszej potrzeby. (m).

Z Czortkowa

KONCERT. Wielkie zainteresowanie w sferach artystycznych budzi zapowiedziany na 6 bm. koncert orkiestry wojskowej K. O. P. w Czortkowie. Starannie dobrany program pozwala przypuszczać, że koncert spotka się z uznaniem społeczeństwa. K. S.

ZABAWA MILUSIŃSKICH. Rodzina Wojskowa — Koło Czortków — urządziła pod przewodnictwem ruchliwej p. pułkownikowej Roweckiej, jesienną zabawę dla dzieci w salach Sokoła. Wielką atrakcją były tańce wykonane na scenie przez najmłodszych artystów pod kierownictwem p. rotmistrzowej Riczkowej.

Dochód tej sympatycznej imprezy przeznaczono na dożywianie dzieci w ochronce i szkole na Kadłubie. K. S.

Z Borysławia

SKAZANIE INWALIDY ZA OSZUSTWO NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA. Kupiec z Borysławia, niejaki Józef Sumara, jako inwalida pobierał od Skarbu Państwa rentę, która w myśl obowiązujących przepisów przysługuje jedynie tym inwalidom, których dochód miesięczny nie przekracza kwoty 30 zł. Tymczasem Wydział Emerytur i Rent przy Izbie Skarbowej w Krakowie stwierdził, że w 1932 r. dochód roczny Sumary wynosił około 5.000 zł., a Sumara zataiwszy tę okoliczność pobierał w dalszym ciągu rentę, chociaż stracił do niej prawo. Wobec powyższych okoliczności Wydział Emerytur i Rent wygotował przeciwko niemu akt oskarżenia o wyłudzenie kwoty 2.340 zł. Obecnie Sumara zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem w Drohobyczu. Za czyn ten sędzia dr Rosłanowski skazał Sumarę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. (ZZ).

NOWY KIEROWNIK PASTA. Inż. Andrzej Kasprzycki został mianowany kierownikiem Pasta i z dniem 15 listopada obejmuje urzędowanie (ZZ).

Z Buczacza

Praca oświatowa T. S. L. w buczackim

Obecnie nastąpiło znaczne ożywienie działalności Koła buczackiego, co ujawniło się zorganizowaniem sekcji oświatowej i rozpoczętymi już wyjazdami do Czytelń, położonych na terenie Koła. Akcja TSL spotyka się na wsi z dobrym przyjęciem a chłopi przychodzą tłumnie na zebrania oświatowe i przystępują do organizacji nowych Czytelń. Ostatnio odbyło się właśnie kilka wyjazdów prelegentów w teren i wszędzie spotkali się oni z posłuchem i dużą frekwencją. Ponadto doszło do zorganizowania nowej Czytelni w Wojciechówce, przy czym dokonano wyboru zarządu, do którego weszli przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa, uznając w zupełności konieczność szerzenia oświaty wśród rzesz ludności.

* * *

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „OGNISKA" Z. N. P. Ostatnio odbyło się walne zebranie „Ogniska" Z. N. P. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz „Ogniska". W skład zarządu weszli: prezes p. Bronisław Lewicki, przewodn. wydz. org. p. Henryk Kriegel, oraz skarbnik p. Józef Znamirowski. (r. f.).

AKADEMIA KU CZCI „CHRYSTUSA KRÓLA". W niedzielę odbyła się uroczysta akademia ku czci „Chrystusa Króla" w sali „Sokoła". Do zebranych przemówił miejscowy proboszcz ks. Jan Świąder. Ponadto na program złożyły się deklamacje i chóry stowarzyszenia Akcji Katolickiej i młodzieży szkolnej. (r. f.).

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałej placówki gospodarczej „Spółdzielni mleczarskiej" w Podzameczku. Placówka ta gospodarcza podlegać będzie „Rejonowej Spółdzielni Mleczarskiej" w Petlikowcach. (r. f.).

ROZWIĄZANIE „ŁUHÓW". Starosta buczacki zawiesił działanie ukraińskiego stowarzyszenia gimnastyczno-sportowego „Łuh" w Pilawie, Medwedowcach i Nowostawcach za wrogą działalność przeciw narodowi polskiemu. (r. f.).

Z Sambora

Zjazd prezesów i sekretarzy Czytelni T. S. L.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd prezesów i sekretarzy Czytelń TSL. pod przewodnictwem prezesa Koła samborskiego p. Glodta, celem omówienia programu pracy na sezon zimowy. Zjazd obradował w sali Rady Powiatowej przy udziale przedstawicieli z 32 czytelń powiatu samborskiego. W zjeździe wzięli udział p. starosta dr Kaszubski, p. burmistrz Wajda i p. poseł Ziemi samborskiej Ekiert, oraz członkowie wydziału Koła TSL. Zjazd otworzył dłuższym przemówieniem p. prezes Glodt, zaznaczając, że realizacja programu pracy przez teosełowców ma iść po linii wybitnej i aktywnej obrony polskości w każdym kierunku i na każdym odcinku pracy. Z kolei przemawiał ks. kanonik Raniżewski o kulturze polskiej, ziemi ojczystej i mowie rodzimej największym skarbcu każdego Polaka. Instruktor O. P. p. Wnuk mówił o pracy świetlicowej a p. inspektor O. T. R. p. Mazaraki o podniesieniu gospodarczym wsi polskiej na równi z oświatą. Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos delegaci i opiekunowie Czytelń T. S. L., omawiając przejawy życia polskiego na wsi oraz obronę wszystkiego co jest i było polskie. Na wniosek p. Pendzeja postanowiono prowadzić przy czytelniach P. R., oraz dokształcać się w kierunku gospodarczo - spółdzielczym, zaś na wniosek insp. szkol. p. Węgrzyniaka prowadzić księgę Polaków zamieszkałych w danej wsi. Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła" zamknięto obrady.

GODNE PRZYKŁADU. Celem rozwoju polskiego kupiectwa staraniem tut. gimnazjum kupieckiego rozpoczął się 2 miesięczny kurs kupiecki dla czynnych a niewykwalifikowanych kupców i starszych pomocników. Kurs odbywa się w poniedziałki, wtorki i środy od 19'30—21, na zakończenie przewidziany jest „Świąteczny Konkurs Wystaw". (Z).

Wśród książek

K. Koźmiński: „Kamienie na szaniec". Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa. Str. 195. Zł. 5.—.

„Kamienie na szaniec", nowa praca Karola Koźmińskiego, to pierwsza bodaj próba u nas zebrania życiorysów dwunastu najwybitniejszych bohaterów ostatnich naszych walk o Niepodległość, poległych za Polskę rycerzy, wywodzących się z wszystkich formacji wojskowych polskich, a więc zarówno z Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Polskich Formacji na Wschodzie, czy Armii Polskiej we Francji.

Poczet ten jest szczupły. Znaleźli się w nim jednak nie tylko ci, którzy piękną śmiercią na polu chwały swój dług wobec Ojczyzny spłacili, ale i najwybitniejsi z tych poległych żołnierzy polskich, którzy już za życia dali się poznać dobrze, jako rokujący olbrzymie nadzieje, kryli w sobie bogate zapowiedzi tego, czym staćby się mogli w przyszłości, gdyby śmierć nie przecięła nagle, nieoczekiwanie, nici ich, często młodocianego bardzo, żywota.

Polegli, jak kamienie graniczne wyzwalającej się Polski, jedni w wieku młodym, a w wysokim stopniu pułkowników, jak Lis-Kula, inni ledwie w stopniu sierżanta, a ku schyłkowi swych lat, jak Michał Sulkiewicz; na początku wojny światowej, jak Król Kaszubski i — dosłownie w ostatnich dniach wojny r. 1919—1920, jak Jabłoński. Nie danym im było doczekać końca zwycięskich zmagań, oddali wszystko co posiadali dla nas, a dziś, ledwie po latach kilkunastu imiona ich i nazwiska już zacierają się w pamięci, nieutrwalone należycie.

Zadaniem książki jest przypomnienie najszerszym warstwom, naszej młodzieży przede wszystkim, wychowawcom, żołnierzom, tych czcigodnych postaci. Nazwiska takich ludzi, jak Król, Pększyc, Żuliński, Wyrwa, Sulkiewicz, Mościcki, Romer, Lis, Bartel de Weydenthal, Szul, Rodzyński i Jabłoński, są, jak powiedzieliśmy, ledwie fragmentem wielkiej całości. Niech choć by te tylko nazwiska pozostaną w pamięci naszej, jako przykład wysiłku żołnierskiego dla wyzwolenia i usypania szańców granicznych Odrodzonej Ojczyzny.

Książka uzyskała aprobatę wstępną Min. W. R. i O. P.





PIĄTEK, DNIA 5 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Haydn: Kwartet smyczk. — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Pogad. społeczna. — 13.50 Lw. Muzyka rozrywk. z płyt. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Lwów" — St. Wasylewskiego, muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Bajki indyjskie" — dla dzieci. — 16.05 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.20 Konc. Ork. mandolinistów. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Czy praca pani domu może być zawodem" — H. Siemieńska. 17.15 Lw. Arie i pieśni w wyk. O. Didur-Wiktorowej (mezzosopran) przy fortep. T. Seredyński, oraz płyty — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. Muzyka dwufortep. w wyk. I. Lipczyńskiej i M. Altenberga. — 18.35 Lw. „Portrety lwowskie": „Bartłomiej Zimorowicz" — szkic St. Rogowskiego. — 18.50 Lw. Wiadom. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Syn marnotrawny" — komedia St. Trembeckiego. Radiofoniz. i reżys. T. Byrskiego. — 19.40 „Polska twórczość chóralna". — 20.00 Pog. aktualna. — 20.10 Konc. symf. z sali Filharmonii Warsz. W przerwie: Dziennik wieczorny i Pog. aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Studio młodych: Zb. Myczkowski (poezje), A. Stocker „O człowieku dźwigającym krzyż" (opowieść norweska), Kl. Brochwicz-Rogoyska (wiersze).

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.50 Praga. Kwartet c-dur Szymanowskiego.
20.40 Berlin. Konc. symf. z udz. Claudio Arrau.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.
21.30 Radio Paris. „Francja w pieśni".
24.00 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowo Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.